

TRINITAS

GDAŃSK - OLIWA • MAJ - SIERPIEŃ 2015 • NR 4 (116), ROK XVI



*Chwała Ojcu i Synowi
i Duchowi Świętemu...*

Boże Ciało

s.20

O Trójcy Przenajświętszej

s. 10

W N U M E R Z E :

OD REDAKCJI



W Imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego!

Oddajemy ten numer Wam drodzy Parafianie i goście naszej Archikatedry w dniu odpustu naszej parafii, tj. w Uroczystość Trójcy Świętej.

Zdecydowaliśmy się na pewną różnorodność tematyczną, jako że przed nami czas obfitujący w wiele wydarzeń.

W ramach kącika apologetyczno-biblijnego odnajdziemy tekst Cezarego Podolskiego o Trójcy Świętej (**s. 10**), - który wpisuje się

znakomicie w nasze święto parafialne.

Czerwiec - to miesiąc zadeptykowany Najświętszemu Sercu Pana Jezusa - historię Jego kultu przybliży nam artykuł autorstwa Rafała J. Czecha (**s. 16**). Uroczystości Bożego Ciała poświęcony jest materiał Ewy Roli (**s. 20**). Całość dopełnia refleksja ks. Łukasza na temat Eucharystii (**s. 14**).

Stałe miejsce w „Trinitasie” zajmują rubryki: o herbach biskupów (**s. 4**), Oliwskich Korzeniach (**s. 6**), kolejnej grupie duszpasterskiej (**s. 28**) oraz kontynuacja biografii gdańskich męczenników (**s. 8**).

Wakacjom poświęcona jest druga część tego numeru *Trinitasu*. Stąd radosna kolorowanka dla dzieci w *Bazyliuszku* (**s. 24**) oraz gotowy do wycięcia apel (**s. 30**) do organizatorów wypoczynku naszych dzieci, by dopilnowali ich uczestnictwa we Mszy Świętej podczas

kolonii i obozów. Pomocna może okazać się analiza, co zrobić w niedzielę, gdy nie ma w pobliżu katolickiej świątyni (**s. 26**) oraz zaskakujące propozycje do poczytania przygotowane przez ks. Łukasza (**s. 23**).

Abyśmy mogli się dobrze przygotować do przeżycia liturgii, umieściliśmy adresy tekstów biblijnych czytań na niedzielę i inne święta nakazane - nie tylko na najbliższy czas, ale także na całe wakacje: **czerwiec (s. 3)**, **lipiec (s. 29)**, **sierpień (s. 30)**. ●

Redakcja

NA OKŁADCE:
Trójca Święta –
fragment dawnego ołtarza
głównego
znajdującego się na
wschodniej ścianie
północnego transeptu
Archikatedry Oliwskiej



intencje apostołstwa modlitwy

Czerwiec

Intencja ogólna:

Aby migranci i uchodźcy spotykali się z dobrym przyjęciem i byli traktowani z szacunkiem w krajach, do których przybywają.

Intencja ewangelizacyjna:

Aby osobiste spotkanie z Jezusem wzbudzało w wielu młodych ludziach pragnienie ofiarowania Mu własnej egzystencji w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym.

Lipiec

Intencja ogólna:

Aby odpowiedzialność polityczna była przeżywana na wszystkich poziomach jako wzniosła forma miłosierdzia.

Intencja ewangelizacyjna:

Aby chrześcijanie w Ameryce Łacińskiej w obliczu nierówności społecznych mogli dawać świadectwo miłości do ubogich i wносить swój wkład, by społeczeństwo stawało się bardziej braterskie.

SŁOWO PROBOSZCZA

Moi Drodzy,

Kolejny numer parafialnego czasopisma ukazuje się w czasie bogatym w ważne, z religijnego punktu widzenia, wydarzenia.

Kończy się maj - miesiąc, w którym często spoglądaliśmy na postać Maryi. Przez Jej wstawiennictwo modliliśmy się w kościele codziennie na Nabożeństwach Majowych, Apelach Jasnogórskich. Maj to czas pielgrzymowania z oliwskim feretronem do sanktuarium w Wejherowie. Właśnie w tym miesiącu świętowaliśmy m.in. Uroczystość NMP Królowej Polski, Wniebowstąpienie Pańskie i Zesłanie Ducha Świętego (w dniu tej uroczystości ośmiu nowo wyświęconych dla archidiecezji gdańskiej księży sprawowało w rodzinnych parafiach swoje Msze prymicyjne). W naszej wspólnotce przeżywaliśmy I Komunię św. i Bierzmowanie. Ostatni dzień maja to parafialny Odpust. Kilka dni później, w Uroczystość Bożego Ciała, przejdziemy ulicami Oliwy w procesji z Najświętszym Sakramentem. W czerwcu - jak co roku - usłyszymy w kościele śpiewaną Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa...

Kościół żyje i w różnych formach daje wiernym możliwość otwarcia się na nieustannie przychodzącego Chrystusa!

Najnowszy numer pisma „Trinitas” nie jest poświęcony tylko jednemu tematowi. Zawarte w nim teksty poprzez swą tematyczną różnorodność ukazują bogactwo treści kościelnego i liturgicznego kalendarium, a także zapowiadają powoli zbliżające się wakacje - czas odpoczynku i okazję do spotkania Boga w pięknie stworzonego świata.

Na wakacje jeszcze czekamy! Ten czas oczekiwania trzeba jakoś mądrze przeżyć i wypełnić. Jak? Ja proponuję Wam lekturę naszego parafialnego pisma! ●

Gdańsk Oliwa, maj 2015 roku

Ks. Waldemar Waluk
proboszcz



Przygotuj się do Liturgii

IX Niedziela Zwykła, Uroczystość Trójcy Świętej, 31 maja:

I czytanie: Pwt 4, 32-34. 39-40; II czytanie: Rz 8, 14-17; Ewangelia: Mt 28, 16-20;

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, 4 czerwca:

I czytanie: Wj 24, 3-8; II czytanie: Hbr 9, 11-15; Ewangelia: Mk 14, 12-16. 22-26;

X Niedziela Zwykła, 7 czerwca:

I czytanie: Rdz 3, 9-15; II czytanie: 2 Kor 4, 13 – 5, 1; Ewangelia: Mk 3, 20-35;

XI Niedziela Zwykła, 14 czerwca:

I czytanie: Ez 17, 22-24; II czytanie: 2 Kor 5, 6-10; Ewangelia: Mk 4, 26-34;

XII Niedziela Zwykła, 21 czerwca:

I czytanie: Hi 38, 1. 8-11; II czytanie: 2 Kor 5, 14-17; Ewangelia: Mk 4, 35-41;

XIII Niedziela Zwykła, 28 czerwca:

I czytanie: Mdr 1, 13-15; 2, 23-24; II czytanie: 2 Kor 8, 7. 9. 13-15;



ciąg dalszy na s. 29

HERBY GDAŃSKICH BISKUPÓW

Herby biskupów Archidiecezji Gdańskiej:

bp Ryszard Kasyna

Ryszard Kasyna urodził się 28 września 1957 roku w Nowym Sta-
wie. Po ukończeniu liceum
w Malborku wstąpił do se-
minarium duchownego
w Gdańsku. Świecenia ka-
płańskie otrzymał 24 stycz-
nia 1982 roku z rąk biskupa
Lecha Kaczmarka. Po świę-
ceniach został skierowany
do pracy duszpasterskiej w
gdańskiej parafii mariackiej.
W roku 1985 bp Tadeusz
Gocłowski skierował go na
studia prawnicze w Rzymie.
Ks. Kasyna studiował prawo
kanoniczne na Papieskim
Uniwersytecie Laterańskim
do 1991 roku. 24 czerwca
1991 uzyskał stopień na-
ukowy doktora w zakresie
prawa. Dodatkowo w latach
1988-1992 odbył studia ad-
wokackie w Studium Roty
Rzymskiej uzyskując tytuł
Adwokata Roty Rzymskiej.
Od 1993 roku wykładał pra-
wo w Gdańskim Semina-
rium Duchownym. W tym
samym roku podjął pracę w
Gdańskim Trybunale Metro-
politalnym, najpierw jako
wiceoficjał, a od 1995 roku
jako oficjał. W 2005 roku
mianowany przez papieża
Jana Pawła II biskupem po-

mocniczym w archidiecezji
gdańskiej. Sakrę biskupią
przyjął 2 kwietnia 2005 roku
w Bazylice Mariackiej, z rąk
nuncjusza Józefa Kowal-
czyka. W listopadzie 2005 r.
nowy biskup otrzymał no-
minację na prepozyta Kapi-
tuły Archikatedralnej Gdań-
skiej, przejmując urząd po
emerytowanym biskupie
Zygmuncie Pawłowiczu. 15
grudnia 2009 r. decyzją Ojca

Świętego Benedykta XVI
został członkiem Najwyż-
szego Trybunału Sygnatury
Apostolskiej. 27 paździer-
nika 2012 papież Benedykt
XVI mianował go biskupem
diecezjalnym diecezji pel-
plińskiej. Ingres do katedry
pelplińskiej nastąpił 8 grud-
nia 2012 roku. Tym samym
zakończyła się posługa bi-
skupa Kasyny w archidiece-
zji gdańskiej.



Herb biskupa Ryszarda Kasyny

Herb biskupa Ryszarda Kasyny

Wraz z sakrą biskupią Ryszard Kasyna przyjął herb i motto swojej posługi biskupiej. Herby opisuje się w sformalizowanym języku heraldycznym posługującym się specyficznymi terminami i skrótowością, która dla niezorientowanych czasem brzmi obco, a nawet niezrozumiale. Opis herbu biskupa Kasyny w języku heraldyki powinien brzmieć: *tarcza dwudzielna w słup o prawej poboczniczy błękitnej i lewej srebrnej. W tarczy złoty łaciński krzyż pomiędzy skrzydłami o siedmiu piórach – po prawej srebrnym, po lewej czerwonym. Za tarczą złoty krzyż procesyjny. Nad herbem zielony kapelusz kościelny z dwunastoma chwostami na dwóch sznurach, po sześć (jeden nad dwoma, nad trzema) z każdej strony tarczy. Pod tarczą wstęga z dewizą biskupa *In veritate et caritate*.*

Przypomnijmy, że strona herbu opisuje się tak jak strona twarzy. Strona prawa w heraldyce – to dla patrzącego strona lewa. Kompozycja herbu powinna być zgodna z ukształtowanymi przez wieki zasadami heraldyki. W heraldyce kościelnej wymagane jest, by herby biskupów ozdobione były przypisanymi urzędowi insygniami. Biskup ustawia za tarczą herbową złoty krzyż procesyjny i nakrywa

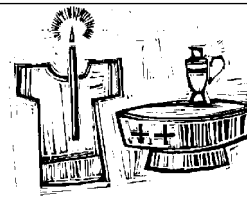
herb zielonym kapeluszem o dwunastu chwostach zawieszonych na dwóch sznurach. Dokładnie tak wygląda herb biskupa Kasyny. Godła na tarczy i ich kompozycja najczęściej dobierane są na życzenie hierarchy.

Symbolikę swojego herbu wyjaśniał szczegółowo sam biskup Kasyna. Położony w środku tarczy złoty krzyż jest symbolem wiary. Barwy tarczy symbolizują: rzeczywistość nieba (barwa niebieska) i światło Chrystusa wypełniające świat doczesny (barwa srebrna, przedstawiana jako biała). Czerwone skrzydło jest symbolem miłości, a białe – prawdy. Skrzydła mają po siedem piór, co symbolizuje siedem darów Ducha Świętego w skrzydle białym i siedem sakramentów w skrzydle czerwonym. Motto biskupa umieszczone na wstędze poniżej herbu *In veritate et caritate* (w prawdzie i miłości) pochodzi z Drugiego Listu św. Jana Apostoła (2J 1,3).

W przestrzeni oliwskiego kościoła archikatedralnego herb biskupa Kasyny został umieszczony w zespole chorągwi heraldycznych, w nawie głównej oliwskiego kościoła archikatedralnego. Biskup Kasyna obejmując Diecezję Pelplińską nie zmienił swojego herbu i posługuje się nim nadal. ●

Adam Kromer

Parafia w służbie człowiekowi



*Ja ciebie chrzczę
w Imię Ojca
i Syna i Ducha Świętego*

Zuzanna Anna Borek
Nina Karolina Zdunek
Olga Krajewska
Anastazja Anna Stępień
Aneta Sara Osipowicz
Matylda Kinga Rutnicka
Paulina Dagmara Przybylska
Jan Frąnczek
Nina Kafczyńska
Alicja Aleksandra Wanagos
Anna Janina Pobudkiewicz
Tymon Aleksander Woźniak
Tomasz Marek Ziółek
Nina Langowska
Weronika Marianna Rutkowska



*Ślubuję ci miłość, wierność
i uczciwość małżeńską...*

Tomasz Kopeć
i Karolina Federowicz
Wojciech Holeksa
i Klara Michalak
Jan Szulc i Sara Gosiewska
Maksymilian Piątkowski
i Anna Bakalarz
Wojciech Potocki
i Zuzanna Lewicka
Szymon Włodarski
i Marta Drywa
Damian Drela
i Anna Skoczowska

ciąg dalszy na s. 7

OLIWSKIE KORZENIE

**900 lecie narodzin
Clairvaux (1115- 2015)**

**Wdzięczność, moc w sła-
bości i czuła miłość...
Rzecz o dobrych funda-
mentach.**

Po trzech latach od wstąpienia do Citeaux, Bernard został powołany przez opata Stefana Hardinga do założenia nowego opactwa. Miejsce pod nową fundację znajdowało się w księstwie Szampanii, regionie Langres i okolicach rzeki Aube. Było ono znane jako „dolina piołunu” i kryjówka rozbójników, a dzięki dwudziestopięcioletniemu Opatowi i jego dwunastu towarzyszom, stało się, po Citeaux, najsłynniejszym z

cysterskich opactw. Wielkim protektorem klasztoru okazał się książę Hugo, późniejszy ubogi templariusz. Do niego pisał z wdzięcznością w liście (31) pokorny Mnich: „Czy możemy coś zapomnieć z dawnej miłości i wszystkich dobrodziejstw, których dokonałeś dla naszego domu? U Boga jest to możliwe, aby ta miłość, którą nam okazałeś, nie została zapomniana na wieki!”.

Decyzja opata Cistercium, który już wcześniej założył dwie fundacje (La Ferte - 1113 r. i Pontigny - 1114 r.), o wybraniu tak młodego człowieka na przełożonego całkowicie nowej wspólnoty, była zaskakująca. Widzimy to na witrażu z opactwa Altenberg, gdzie na twarzach oczekujących na wyjazd współbraci (wśród nich

byli krewni Bernarda) maluje się zdziwienie i zmieszanie. Obawiali się oni, że Bernard przez swój brak doświadczenia i kruche zdrowie nie podoła tak wielkiej odpowiedzialności. Pod koniec czerwca 1115 r. wyruszyli z błogosławieństwem trzeciego Założyciela Cystersów na nowe miejsce. Pracowite ręce mnichów wznosiły budynki klasztorne. Ich ściany były ogołoczone, podobnie jak mury kościoła. Dormitorium przypominało kolekcję trumien, gdzie łóżkami były proste kasetony zbite z czterech desek. Celę opata stanowiła pakamera pod schodami, oświetlona przez słabe światło mansardowe, a wydrążone miejsce w ścianie służyło jako krzesło. Ubóstwo było przenikliwe. Jadłospis składał się z prosa, jęczmienia, wyki, liści i orzeszków buka. Zdrowie Bernarda, które nigdy nie było silne, zostało całkowicie zrujnowane. Nie odzyskał go już nigdy w przyszłości. Dla tego, który mógł otrzymać najświetniejsze biskupstwa w świecie chrześcijańskim, który mógł żyć w pałacach Paryża lub Rzymu, nie było niczego droższego na świecie, jak ta niewygodna cela w zapadłej „dolinie światła”, gdzie jego młodość wydawała się żyć wiecznie w kamieniach klasztoru.

Postać Bernarda była często przedstawiana jako niehumanitarna i ascetyczna. Jednak sami mnisi z Clairvaux udokumentowali nieraz jego wrażliwe człowieczeństwo. Dla nich, swoich „maleństw”, był bardziej macierzyński niż ojcow-



**Opat Stefan przekazuje pastorał Bernardowi i wskazuje na
oczekujących współbraci
(witraż z opactwa Altenberg)**



Bernard został ustanowiony pierwszym opatem w Clairvaux

ski. Oni „byli bliżsi jemu, niż jego własne serce”. Wezwany do podróży z powodu poważnych problemów Kościoła, skarżył się, „że musi wkrótce odstawić od piersi swoje dzieci”. Papieżowi Innocentemu II wzywającemu go do Rzymu, zadał pytanie: „Czy może pozostawić swoje maleństwa bez piastunki?”. Gdy był daleko od Clairvaux, tak pisał do jednego ze współbraci: „jeśli mój brak jest trudny dla ciebie, to twój jest jeszcze bardziej bolesny dla mnie. Nikt nie może wątpić w to, że dla nas nie są to równe części. Nie cierpimy

z tego powodu takiej samej przykrości. Ty jesteś pozbawiony tylko mnie, natomiast ja jestem pozbawiony całej twojej wspólnoty”.

Zaiste, to św. Bernard jest pierwszym fundamentem Clairvaux, który stanowi braterska jedność, będąca przedsmakiem niebiańskiej wspólnoty świętych.◆

O. Bernard A. Grenz O. Cist.
Opactwo Szczyrzyc
olivcist@go2.pl

Parafia w służbie człowiekowi

ciąg dalszy ze s. 5



Gdy zmartwychwstanę,
będę widział Boga

- † Jan Janowiak l. 84
- † Anna Moryś l. 85
- † Marek Somala l. 72
- † Zygmunt Bluma l. 82
- † Halina Michowska l. 85
- † Piotr Kurkowski l. 40
- † Halina Mastelarska l. 85
- † Stefan Pocijewski l. 59
- † Zofia Jaowska l. 87
- † Zbigniew Sławiński l. 84
- † Roman Urbanowski l. 68
- † Władysław Reszczyński l. 83
- † Elżbieta Sadowska l. 73
- † Jan Kusiewicz l. 94
- † Michalina Jakubik l. 97
- † Halina Grudka l. 74
- † Marek Prześniak l. 57
- † Wojciech Frąnczek l. 59
- † Małgorzata Komolibio l. 43
- † Zbigniew Sikora l. 61
- † Alicja Żurawska l. 88
- † Danuta Marcińska l. 86
- † Jarosław Rogowski l. 53

Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie...



GDAŃSCY MĘCZENNICY

Bł. ks. Marian Górecki

Marian Górecki urodził się 2 maja 1903 roku w Poznaniu. Jako 6-letni chłopiec rozpoczął naukę w szkole powszechnej, a następnie – w gimnazjum. W 1920 roku zdecydował się zgłosić na ochotnika do armii, aby walczyć w wojnie polsko-bolszewickiej (miał wtedy 17 lat). Później powrócił do szkoły, a po zdaniu egzaminu maturalnego – wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. 1 lipca 1928 otrzymał święcenia kapłańskie. W pierwszych latach swojej posługi pracował jako wikariusz w Lesznie. Po pewnym czasie został mianowany prefektem w Seminarium Nauczycielskim w Koźminie i Wolsztynie oraz duszpasterzem harcerzy.

We wrześniu 1933 roku skiero-

wano ks. Mariana Góreckiego do posługi w Diecezji Gdańskiej. Na początku powierzono mu zadanie administracji nad kaplicą w Gdańsku – Nowym Porcie. Zajmował się tam Polonią – posługiwał wśród lokalnych organizacji patriotycznych; wszystkie wyznaczone mu obowiązki sprawował z dużą gorliwością i oddaniem. Pracował z młodzieżą, między innymi jako prefekt w Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Ks. Górecki był szczególnie lubiany wśród młodzieży – dbał o wyjazdy, zajęcia edukacyjne i działalność stowarzyszeń religijnych.

1 września 1939 roku ks. Marian Górecki został aresztowany i przewieziony do obozu koncentracyjnego Stutthof. Pracował w charakterze szklarza i wykonywał obowiązki związane z wyrębem drzew. Wraz z grupą kapłanów oraz nauczycieli był zmuszony także do pracy przy rozbudowie obozu.

W obozowej rzeczywistości grupa kapłanów była wyjątkowo szanowana przez strażników. Z tego powodu księża zostali skierowani do karnej kompanii, a podczas wykonywania wszelkich obowiązków towarzyszyło im bicie i poniżanie.

W Wielki Czwartek 1940 roku ks. Górecki uczestniczył w konspiracyjnej Mszy świętej, która odbyła się wówczas w obozie – przystąpił do spowiedzi i przyjął Komunię św. Następnego dnia, w Wielki Piątek (22 marca 1940 roku) został rozstrzelany razem z 66 innymi więźniami. Został

beatyfikowany w 1999 roku w gronie 108 męczenników z okresu II Wojny Światowej.

Bł. s. Julia Stanisława Rodzińska OP

Stanisława Rodzińska urodziła się 16 marca 1899 w Nawojowej (miejscowość nieopodal Nowego Sącza). Wcześniej straciła rodziców – kiedy miała 8 lat umarła jej matka, natomiast 2 lata później zmarł ojciec. Opieką nad Stanisławą i jej młodszą siostrą zajęły się siostry dominikanki, które posługiwały na terenie lokalnej parafii. Stanisława uczyła się w szkole ludowej prowadzonej przez zakonnice, a następnie podjęła dalszą naukę w Seminarium Nauczycielskim. Mając 17 lat zdecydowała się na przerwanie nauki, ponieważ chciała wstąpić do Zgromadzenia Sióstr św. Dominika. Formację przeszła w klasztorze w Tarnobrzegu-Wielowisi. W Zgromadzeniu przyjęła imię Julia. 5 sierpnia 1924 roku złożyła śluby zakonne i uzupełniła swoje wykształcenie pedagogiczne. Później pracowała na placówkach w Mielżynie (okolice Gniezna), Rawie Ruskiej i Wilnie. Wszędzie tam posługiwała dzieciom i młodzieży jako nauczycielka oraz jako opiekunka w ośrodkach dla sierot.

Wszyscy, którzy mieli okazję poznać ją w tamtym czasie, wspominali s. Julię jako bardzo oddaną, rozmodloną, życzliwą i serdeczną – jako osobę głębokiej wiary, która w swoim życiu postawiła na Chrystusa.

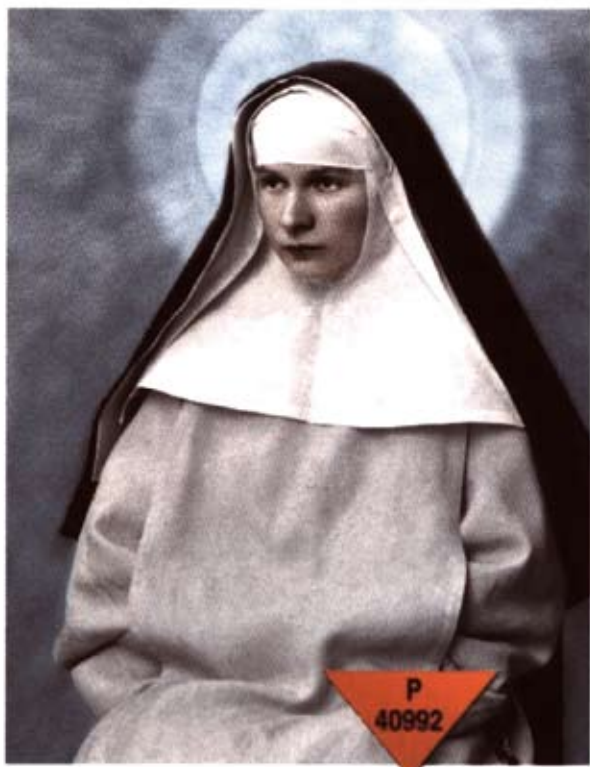
Po wybuchu II Wojny Światowej zaangażowała się w działalność patriotyczną – brała udział w konspiracyjnym nauczaniu języka polskiego, religii oraz historii. Zdecydowała się także na prowadzenie regularnej pomocy osobom, które w jakikolwiek sposób ucierpiały w wyniku walk. Została aresztowana



Pomnik ks. Góreckiego w Nowym Porcie

w lipcu 1943 roku i zatrzymana w więzieniu na Łukiszach (znajdowało się ono w ścisłym centrum Wilna; było ono najstarszym więzieniem na Litwie). Rok później została stamtąd zabrana i razem z całym transportem więźniów przewieziona do obozu koncentracyjnego Stutthof. Przydzielono ją do baraku w części żydowskiej. W obozie była poddawana częstym torturom, poniżaniu i ciężkiej pracy. Doświadczenie obozu nie zachwiało jej wiary w Boga. Nie ustawała w modlitwie, organizowała spotkania modlitewne dla współwięźniarek. Przez cały ten czas była też oddana służbie bliźnim – świadkowie wspominają, że była gotowa oddać innym nawet ostatnią kromkę chleba. Zdecydowała się, aby pełnić posługę wśród osób chorych na tyfus – starała się przynieść im podstawową pomoc, a także wsparcie duchowe.

Zmarła 20 lutego 1945 roku. W 1999 roku została ogłoszona błogosławioną – wśród 108 męczenników z okresu II Wojny Światowej.



Błogosławiona Siostra Julia Rodzińska
dominikanka
1899 – 1945

Bł. ks. Franciszek Rogaczewski

Urodził się 23 grudnia 1892 roku w Lipinkach. Uczył się w Collegium Marianum w Pelplinie i w gimnazjum im. M. Kopernika w Chełmnie. W 1913 roku zdał egzamin maturalny, po czym zdecydował się na wstąpienie do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Jego nauka była przerywana ze względu na działania wojenne. W tamtym czasie podjął się pomocy potrzebującym i rozpoczął pracę jako sanitariusz. W marcu 1918 roku przyjął święcenia kapłańskie. Pierwsza parafia, do której został skierowany, znajdowała się w Nowym Mieście Lubawskim. Opiekował się tam młodzieżą – założył grupy duszpasterskie, w ramach których starał się zachęcić młodzież do bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu wspólnoty parafialnej, a także poszerzyć ich wiedzę religijną. Jedną z prowadzonych przez niego inicjatyw było Towarzystwo Młodzieży Katolickiej – drużyna sportowa, dzięki której młodzież mogła rozwijać się także w tej dziedzinie.

Po dwóch latach został skierowany do posługi duszpasterskiej w gdańskiej parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Z czasem pełnił także posługę w parafiach p. w. św. Brygidy oraz p. w. św. Józefa. Jego praca była pełna zaangażowania: był nie tylko gorliwym kapłanem, który z największym oddaniem służy wiernym poprzez sakramenty, ale jednocześnie – świetnym organizatorem, który zakładał nowe grupy parafialne oraz planował różnego rodzaju spotkania, wystawy i wycieczki. Wśród swoich wiernych zawsze starał się krzycić patriotyzm – kultywować zamiłowanie do



Bł. ks. F. Rogaczewski

tego, co polskie. Wiele kazań poświęcił Ojczyźnie.

W 1930 roku został mianowany rektorem i proboszczem budującej się parafii p.w. Chrystusa Króla w Gdańsku. Po dwóch latach prace zakończyły się, a kościół został konsekrowany. Ks. Franciszek założył wiele wspólnot, stowarzyszeń, organizował pielgrzymki. Proboszcz otrzymał nowe obowiązki – kapłan kolejarzy i pocztowców.

Ks. Franciszka aresztowano 1 września 1939 roku i wraz z innymi polskimi więźniami z Gdańska osadzono go w więzieniu Victoria-schule. Następnego dnia odbył się pierwszy transport więźniów do obozu koncentracyjnego Stutthof. W grupie więźniów wysłanych wówczas do obozu znalazł się również ks. Rogaczewski. Warunki panujące w Stutthofie były wyjątkowo trudne – poniżanie, bicie oraz praca ponad siły.

Ks. Rogaczewski zginął 11 stycznia 1940 r. w lesie znajdującym się nieopodal obozu został rozstrzelany w grupie wybitnych polskich działaczy. Datę i dokładne miejsce jego śmierci podano w 1979 roku, ponieważ dopiero wtedy przeprowadzono ekshumację masowego grobu. Szczątki ks. Rogaczewskiego oraz innych pomordowanych złożono na Cmentarzu Zasłużonych (Gdańsk Zaspą). W 1999 roku został beatyfikowany wśród 108 męczenników z okresu II Wojny Światowej. ●

Agnieszka Dankiewicz



TRÓJCA ŚWIĘTA

Chrześcijanie wierzą w Tróję Św. czyli Boga, którego charakteryzują jedna natura i trzy osoby (Ojciec, Syn i Duch Święty). Co prawda słowo „Trójca” nie występuje w Biblii i przeciwnicy tego dogmatu — antytrynitarze (np. świadkowie Jehowy, Adwentyści Dnia Sobotniego, Unitarianie, wyznawcy Jednoty Braci Polskich, Chrystadelfianie) często przytaczają taki argument, ale nie jest on zbyt poważny, gdyż chrześcijanin może przez całe życie ani razu nie wymienić tego słowa. Istotą wiary w Tróję nie jest używanie tego terminu, lecz wiara w istotę tego, co to słowo wyraża. Podczas Mszy Świętej wyznajemy swoją wiarę mówiąc:

Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał trzeciego dnia, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych: A Królestwu Jego nie będzie końca. **Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi (...).**

W Credo nie pada więc ani razu słowo „Trójca”, ale ta modlitwa jest wyznaniem Boga w Trójcy. W rozmowach z przeciwnikami Trójcy można także użyć następującego kontrargumentu:

„W całym Piśmie Świętym nie ma ani jednego wersetu, który mówiłby, że Bóg jest jedną osobą. Są natomiast informacje o

tym, że **dwie lub więcej osób** mogą stanowić jedno”.

Wyływanie rzeki z tronu Boga i Baranka jest dobrą ilustracją pochodzenia Trzeciej Osoby Trójcy Św. (por. o. Augustyn Jankowski OSB, Apokalipsa św. Jana s.283, Pallotinum). Mamy więc w tej wizji przedstawione wszystkie trzy osoby Trójcy Św.

WIZJA TRÓJCY ŚW. W APOKALIPSIE



KOMENTARZ DO ILUSTRACJI:

„I ukazał mi rzekę wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka (Ap 22,1)

RZKA WODY ŻYCIA = SYMBOL DUCHA ŚWIĘTEGO. Porównajmy z Ewangelią wg św. Jana:

„Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony (J 7,38-39)

Istotne dla nauki o Trójcy są między innymi następujące teksty biblijne:

Twierdzenie:	Podstawa biblijna:
1) Bóg jest jeden	Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. (Pwt 6,4 – Biblia Gdańska)
2) Ojciec jest Bogiem	Powiedział jeszcze Pan: Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba (...) (Wj 3,6)
3) Jezus jest Bogiem	Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: Pan mój i Bóg mój! (J 20,28)
4) Duch Święty jest Bogiem	Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaży czyż nie mogłeś rozporządzać tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu. (Dz 5,3-4)

W wersecie zaczerpniętym z Księgi Powtórzonego Prawa 6,4: „Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest” słowo „jeden” w oryginale hebrajskim ma formę „ECHAD”. Stosunkowo łatwo można wykazać, że może ono zawierać w sobie ideę wieloczłonowości czy wieloelementowości. Przyjrzyjmy się kolejnemu zestawieniu wersetów:

Werset biblijny:	Uwagi:
Mężczyzna i kobieta stają się jednym (ECHAD) ciałem. (Rdz 2,24)	Dwie osoby mogą więc stanowić JEDNO
Dwa sny faraona są jednym (ECHAD) snem (Rdz 41,26)	Dwa sny = JEDEN sen
Złącz je z sobą jedno z drugim w jeden (ECHAD) kawałek drewna, tak by w ręku twoim stanowiły jedną całość. (Ez 37,17)	Dwa kawałki drewna oznaczające pokolenia Judy i Izraela łączą się w JEDNO .
I przybyli aż do doliny Eszkol, i ucięli tam gałąź krzewu winnego z jedną (ECHAD) kiścią winogron, (...). (Lb 13,23 – PNŚ)	JEDNA kiść = wiele gron.

Owszem, hebrajskie słowo „ECHAD” może być także użyte w znaczeniu jedności niezłożonej. I tak np. w Ez 33,24 jest mowa o Abrahamie, który

sam jeden (ECHAD) zawładnął krajem (BT).

Przeciwników Trójcy powołujących się na argument, że Bóg nie może być Trójcą, bo Bóg według Biblii jest JEDEN można zapytać skąd mają pewność, że jest to jedność niezłożona (tak jak w przypadku Abrahama), a nie wieloelementowa, skoro słowo ECHAD może być użyte zarówno w pierwszym, jak i w drugim znaczeniu, tym bardziej, że Biblia wielokrotnie pokazuje, że dwie lub więcej osób lub rzeczy mogą stanowić jedno.

Kontynuując rozważania filologiczne, warto zwrócić uwagę na fakt, że język hebrajski posiada słowo, które zawsze, w każdym przypadku w Biblii, oznacza JEDNOŚĆ NIEZŁOŻONĄ. Tym słowem jest „JACHID”. W Biblii występuje ono 12 razy (Rdz 22,2; Rdz 22,12; Rdz 22,16; Sdz 11,34; Ps 22,20; Ps 25,16; Ps 35,17; Ps 68,6; Prz 4,3; Jer 6,26; Am 8,10; Za 12,10). Nigdy jednak nie zostało to słowo użyte w odniesieniu do jedyności Boga.

Jako ciekawostkę można podać fakt związany ze znanym żydowskim średniowiecznym filozofem Mojżeszem Majmonidesem (1135-1204), autorem komentarza do Talmudu oraz 13 zasad wiary, które obowiązują Żydów do czasów obecnych. Otóż Majmonides, broniąc absolutnej jedyności Boga, pozwolił sobie „poprawić” Mojżesza i użył słowa „JACHID”, a nie „ECHAD” (tak, jak w Pwt 6,4). Czyniąc w ten sposób bardzo przysłużył się chrześcijanom i nauce o Trójcy. Zdawał sobie zapewne sprawę, że oryginalne „ECHAD” może służyć chrześcijanom jako argument dla uzasadnienia tej doktryny. Zastąpił więc oryginalne słowo „ECHAD” innym słowem biblijnym, które nigdy w Biblii nie jest używane na określenie jedyności Boga (por. Rabbi J. Azriel, The Tri-Unity of God and the Deity of the Messiah).

ciąg dalszy na s. 12

O jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego świadczą także te wersety, w których np. o Ojcu jest napisane, że sam coś uczynił lub tylko On sam posiada jakiś atrybut, a z innych wersetów wiemy, że te czynności lub cechy także dotyczą pozostałych osób Trójcy Świętej.

Bóg

„Tak mówi Pan, Król Izraela, Odkupiciel jego, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mną boga.” (Iz 44,6; por. Iz 45,5 i 45,21).

Porównanie tych wersetów z powyższą tabelką zawierającą informacje o Bóstwie Syna Bożego i Ducha Świętego, świadczy tylko o tym, że Izajasz stwierdzając, że nie ma innego Boga oprócz Pana Zastępów, ma na myśli innych fałszywych bogów, w których niektórzy wierzą. Syn Boży i Duch Św. wraz z Ojcem stanowią JEDNEGO, PRAWDZIWEGO BOGA w odróżnieniu od wszystkich fałszywych bogów, których nie istnieją, których nie ma.

Stwórca

„Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Twórca twój już w łonie matki: Ja jestem Pan, uczyniłem wszystko, sam rozpiąłem niebiosy, rozpostarłem ziemię; a któż był ze Mną?” (Iz 44,24).

„To Ja uczyniłem ziemię i na niej stworzyłem człowieka, Ja własnoręcznie rozpiąłem niebo i rozkazuję wszystkim jego zastępom.” (Iz 45:12)

Przy stwarzaniu świata Bóg był sam i nie było nikogo z Nim. Znając całość objawienia Pisma Świętego wiemy, jak należy to rozumieć. Żaden fałszywy bóg nie był przy stwarzaniu świata – tylko sam BÓG PRAWDZIWY, tj. Ojciec, Syn i Duch Święty. A że tak było wynika w sposób oczywisty z innych wersetów Biblii:

„A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podnieb-

nym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”. (Rdz 1,26-27)

„Po czym Pan Bóg rzekł: Oto człowiek stał się jak jeden z Nas: zna dobro i zło; niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki.” (Rdz 3,22)

W powyższych wersetach z Księgi Rodzaju jest mowa nie o fałszywych bogach, lecz o współpracy Ojca z innymi osobami. Dlatego też mamy tu formy liczby mnogiej, a nie pojedynczej.

O tym, kto dokładnie wraz z Ojcem stwarzał świat i ludzi przeczytamy w innych fragmentach Biblii:

„Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, [z tego], co się stało”. (J 1,3)

W tym wersecie jest mowa o tym, że wszystko stało się przez Słowo (Logos), którym jest Syn Boży.

„bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy to Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone”. (Kol 1,16)

Jest to kolejny werset, w którym zostało stwierdzone, że Syn Boży jest Stwórcą wszystkiego.

O tym, że Stwórcą jest także Duch Święty przeczytamy np. u Hioba:

„Mnie [także] stworzył duch Boży i tchnienie Wszechmocnego mnie ożywiło”. (Hi 33,4)

Psalmista powie:

„Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha, i odnawiasz oblicze ziemi. (Ps 104,29-30)

Nie zapominajmy też o obecności Ducha Świętego, przy opisie stwarzania świata na początku Księgi Rodzaju:

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. (Rdz 1,1-2)

Zbawca

„Ja, Pan, tylko Ja istnieję, a poza Mną nie ma żadnego zbawcy.” (Iz 43,11)

Czy z tego wersetu u proroka Izajasza wynika, że tylko Ojciec może być zbawcą ludzi?

Bynajmniej, z objawienia nowotestamentalnego wiemy, że tytuł ten jak najbardziej przysługuje Synowi Bożemu, Jezusowi Chrystusowi:

„Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów.” (Mt 1,21);

„I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni.” (tekst o Jezusie - Dz 4,12)

Gdy przyjrzymy się werse-
towi Dz 4,12, to zauważymy, że nieuwzględnianie jedności Ojca i Syna wyklucza z grona Zbawców nawet Ojca, bo tylko imię Jezusa daje zbawienie, podobnie jak u Izajasza wykluczeni są z grona Zbawców wszyscy, oprócz Ojca.

Pan

„A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie – jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów – dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy.” (1 Kor 8, 5-6)

Ułożmy te dwa wersety w postaci małej tabeli:

Ojciec – jedynym Bogiem	Jezus Chrystus – jedynym Panem
od niego wszystko pochodzi	przez Niego wszystko się stało
dla Niego istniejemy	dzięki Niemu jesteśmy

Jeśli z tego fragmentu ma wynikać, że Bogiem jest tylko Ojciec, a Jezus nie, to trzeba szczerze przyznać, że jedynym Panem jest tylko Jezus i nie może nim być Ojciec.

Taka interpretacja jest niedopuszczalna w świetle faktu, że Piśmo Święte wielokrotnie nazywa Ojca Panem (np. Mk 5, 19; Łk 10, 21; Iz 30, 20) a Jezusa Bogiem (np. Iz 9, 5; J 1, 1; J 1, 18; J 20, 28; 1 J 5, 20; Rz 9, 5)

Porównajmy także:

„Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są spisani na ten wyrok, bezbożni, co łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.” (Jud 1, 4)

Termin „Pan” jest w Piśmie Świętym wielokrotnie synonimem słowa „Bóg”. Oba te tytuły w powyższym fragmencie z Listu do Koryntian są użyte w podobnym znaczeniu, tj. są przeciwstawieniem dla wszystkich fałszywych bogów i panów. Zwróćmy także uwagę na fakt, że porównując lewą i pra-

wą stronę tabeli widzimy, że praktycznie to samo jest powiedziane o Ojcu i o Synu.

Dobry

„Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.” (Mk 10, 18)

Mamy tu kolejny werset z serii: „tylko”, „sam”, „jeden”. Czy z tego wersetu wynika, że tylko Ojciec jest dobry? A jaki w takim razie jest Jezus? Zły? Obojętny? Oczywiście wyczuwamy, że w tym sformułowaniu chodzi o bycie dobrym w jakimś sensie absolutnym.

Jezus mówi o sobie:

„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce.” (J 10, 11)

W Ps 23, 1 czytamy o Ojcu: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.” (Bt)

Jeśli dokładnie przyjrzymy się wersetowi z Ewangelii Mateusza, to zauważymy, że Jezus ani nie zaprzeczył, że jest dobry, ani, że jest Bogiem. Gdyby chciał zaprzeczyć, użyłby następującego sformułowania:

„Nie nazywaj mnie dobrym, bo nim nie jestem. Ja nie jestem dobry, tylko sam Bóg jest.”

Jedność Ojca i Syna stwierdzona explicite

Najbardziej dobitnym i wykluczającym wszelkie spekulacje potwierdzeniem jedności Ojca i Syna jest werset z Ewangelii wg św. Jana:

„Ja i Ojciec jedno jesteśmy.” (J 10, 30)

W poniższej tabeli zostały zestawione wspólne przymioty i działania Trójcy Świętej:

Na zakończenie warto jeszcze dodać, że nasza parafia nosi tytuł Trójcy Świętej. Podobnie tytuł gazetki parafialnej „Trinitas” oznacza w języku łacińskim „Trójcę”.●

Cezary Podolski

strona biblijno-apologetyczna

autora:

www.bibliaapologety.com

BOSKIE CECHY	Ojciec	Syn	Duch Święty
Wszechobecność	Jr 23,24	Mt 18,20	Ps 139,7
Wszechwiedza	1 Krl 8,39	J 16,30; J 2,24-25	1 Kor 2,10-11
Wszechmoc	Łk 1,49	Mt 28,18; J 16,15	Rz 15,18-19
Wieczność	Ps 90,2	Hbr 7,3; J 8,58	Hbr 9,14
Bóstwo	1 P 1,2	J 1,1; J 20,28	Dz 5,3-4
Prawda, Prawdziwy	J 7,28	J 14,6	J 16,13; 1 J 5,6-7
BOSKIE DZIAŁANIA	Ojciec	Syn	Duch Święty
Stwarzanie	Rdz 2,7; Ps 102,25	J 1,3; Kol 1,16; Hbr 1,2	Hi 33,4
Wcielenie Syna Bożego	Hbr 10,5	Flp 2,7	Łk 1,35; Mt 1,18
Wskrzeszenie Jezusa	1 Tes 1,10; Rz 6,4	J 10,17-18; J 2,18-22	Rz 8,11
Uświęcanie	Wj 31,13	Hbr 10,10	1 P 1,2
Obdarowywanie życiem wiecznym	Rz 6,23	J 10,28	Ga 6,8
Wskrzeszanie umarłych	J 5,21a	J 5,21b	Rz 8,11
Przemawianie przez proroków	Hbr 1,1	2 Kor 13,3	Mk 13,11; Dz 28,25-27
Trójca wymieniona razem	Mt 28, 19; 2 Kor 13,14; Ap 22,1		

EUCHARYSTIA

źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego

Wczwartek przed męką Jezus Chrystus spotkał się ze swoimi uczniami w wieczerniku, aby spożyć paschę. Był to zwyczajowy posiłek, który upamiętniał bardzo ważne wydarzenie dla Izraelitów jakim było wyjście z Egiptu. Słowo „pascha” można zastąpić polskim słowem „przejście”. W tym wypadku przejście od niewoli w Egipcie do wolności w Ziemi Obiecanej. Wieczera upamiętniająca to wydarzenie miała być w założeniu dziękczynieniem złożonym Bogu za dzieło uwolnienia potomków Jakuba. Chrystus nadał temu dziękczynieniu zupełnie nowy charakter.

Słowo Eucharystia pochodzi z języka greckiego i oznacza właśnie dziękczynienie składane Bogu. Nie używano jednak tego terminu w stosunku do żydowskiej Paschy. Jest to słowo zarezerwowane dla tej jedynej i niepowtarzalnej wieczerzy, która zapoczątkowała dzieje sakramentalnej ofiary.

W Konstytucji Dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II „Lumen Gentium”, w punkcie 11, znajdziemy takie zdanie: „Eucharystia jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego”. Spróbujmy przyjrzeć się po kolei tym terminom.

Słowo „źródło” kojarzy nam się z czymś, co stoi u początku jakiejś rzeczywistości. Na przykład rzeka ma swoje źródło w niepozornym strumyczku, który później przeradza się w wiel-

ki potok. Źródło jest zazwyczaj najczystszym, a przez to najcenniejszym miejscem rzeki. Czerpiąc wodę ze źródła napełniam się tym, co najlepsze. W rozdziale 7 ewangelii Jana zostały zapisane takie słowa Jezusa: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do mnie i pije! Jak rzekło Pismo: „Strumienie wody żywej popłyną z Jego wnętrza”». Eucharystia jest źródłem, czyli najcenniejszym darem jaki może otrzymać człowiek, darem który jak woda jest niezbędny do życia. Każdy z nas ma w sobie zapisane pragnienie szczęścia. Nie da się go niczym zaspokoić. Czegokolwiek byśmy nie próbowali okaże się, że to wciąż za mało. To pragnienie może ugasić tylko woda żywa, wypływająca z wnętrza Chrystusa, z Jego przebitego boku.

Eucharystia jest źródłem i szczytem. Chyba każdy zdobył w swoim życiu jakąś górkę. Takim wędrownikom zawsze towarzyszą niesamowite emocje. Z jednej strony wielki wysiłek, ale z drugiej przepiękne widoki i ogromna satysfakcja. Najlepiej wspominam wspinaczkę na Kopę Kondracką. Każdy krok przynosił nowy, jeszcze ciekawszy obraz. Eucharystia jest szczytem, ponieważ pozwala nam spojrzeć zupełnie inaczej na rzeczywistość. Im wyżej wejdę, tym więcej będę mógł zobaczyć. Jeden z Ojców Kościoła powiedział: „Jak w jednej kropli wody odbija się całe niebo, tak w Eucharystii odbija się

cała rzeczywistość, cała historia zbawienia”. Można te słowa sparafrazować: „Jak ze szczytu góry widać cały horyzont, tak w Eucharystii odbija się cały świat, cała historia zbawienia”. Mistycy, czyli osoby obdarzone przez Boga szczególną łaską modlitwy, a nierzadko i szczególnych wizji, przekazali nam, co dzieje się w czasie Najświętszej Ofiary. W czasie konsekracji, nad ołtarzem unosi się ukrzyżowany Chrystus. Przy Nim są aniołowie, którzy zbierają każdą kroplę krwi ciekącą z ran do kielichów. Wokół ołtarza gromadzą się święci i aniołowie, a za kapłanem klęczy Maryja. Czas Mszy Świętej to chwile, w których niebo przenika się z ziemią.

Szczyt jest miejscem najlepszego widoku, ale również uwieńczeniem, zakończeniem góry. Eucharystia jest uwieńczeniem walki Boga o wolność człowieka. Cała historia zbawienia zmierza do tego momentu. Zstąpienie Jezusa Chrystusa na świat otworzyło nową kartę w dziejach. Bóg przyjął ludzkie ciało i pozostawił nam „pokarm na drogę do wieczności”. W historii Kościoła dokonały się 132 cuda eucharystyczne. W czasie sprawowania mszy świętej lub bezpośrednio po niej konsekrowana hostia przemieniła się w prawdziwe ciało. Badania inwazyjne z użyciem mikroskopu elektronowego wykazały, że jest to mięsień serca człowieka. Ostatni taki cud dokonał się w Sokółce koło Białegostoku w

2007 roku. Syn Boży dał nam siebie samego, abyśmy spożywali Jego ciało. „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.” (J 6, 54-56).

zupełnie odwrotnie. Wyobraźmy sobie, mówi Augustyn, ocean pachnącego olejku. Kropelka wody, która wpada do niego staje się pachnącym olejkiem, ponieważ nie zdoła rozcieńczyć całego oceanu. Podobnie dzieje się z człowiekiem przyjmującym Ciało Chrystusa. Bóg jest nieskończony, więc ograniczony czasem i przestrzenią człowiek,

Obiecanej, w Nowym Przymierzu upamiętnia wkroczenie Boga w dzieje człowieka. Jednocześnie wyrwa człowieka z niewoli grzechu i śmierci, do której grzech prowadzi. Eucharystia jest źródłem życia chrześcijańskiego, ponieważ bez Ciała Chrystusa nie byłoby w nas życia. Jest jednocześnie jego szczytem, ponieważ pozwala



Mogłoby się wydawać, że gdy spożywamy Ciało Chrystusa, nasz organizm przyswaja hostię jak każdy pokarm i zamienia go w nasze ciało. W takim wypadku konsekrowana hostia byłaby tylko pokarmem fizycznym. Święty Augustyn przychodzi nam z pomocą przytaczając niepodważalną prawdę. Nie możliwe jest, aby istota mniej doskonała wchłonęła i przemieniła w siebie bardziej doskonałą. W rzeczywistości dzieje się

nie może wchłonąć Go i przemienić w siebie. W rzeczywistości to Syn Boży przemienia nas w siebie gdy przyjmujemy Jego Ciało. Upodabniamy się do Niego. Każda Eucharystia sprawowana na Jego pamiątkę czyni z nas żywe pamiątki Chrystusa. On nie tylko mieszka w naszym sercu, ale i działa przez nas.

Pascha Starego Przymierza, która przypominała o przejściu z niewoli egipskiej do Ziemi

już teraz doświadczyć celu naszego istnienia, spotkania Boga twarzą w twarz. Nie jest to jeszcze spotkanie całkowicie jawne, ponieważ nasze oczy nie potrafią dostrzec tego, co duchowe, ale jego skutki są realne. Każdorazowe przyjęcie Ciała Chrystusa przygotowuje nas do najpiękniejszego spotkania w dziejach świata. ●

ks. Łukasz

NAJŚWIĘTSZE SERCE PANA JEZUSA

Jak w maju szczególną cześć oddajemy Maryi poprzez litanie loretańską, tak czerwiec jest poświęcony nabożeństwu ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Codziennie wieczorem w kościołach rozbrzmiewać będzie śpiew litanii ku czci Zbawiciela.

Serce Jezusa to nic innego jak skarbnica Bożej miłości skierowanej ku człowiekowi. Kult Bożego Serca bierze swój początek w ewangelicznych przypowieściach o sercu. Szczególnie ważnymi momentami opisanymi w Ewangeliach były: scena z Ostatniej Wieczerzy, kiedy jeden z uczniów skłonił głowę ku Sercu Zbawiciela (J 13, 23) oraz przebicie włócznią Jezusowego Serca przez jednego z żołnierzy po śmierci na krzyżu (J 19, 34).

Historia kultu Serca Bożego

Trzeba przyznać, że kult Bożego Serca rozwijał się od samych początków chrześcijaństwa. Jego pierwszymi czcicielami byli Maryja i apostołowie.

W średniowieczu niezwykle popularne było nabożeństwo do Najświętszej Rany boku Jezusa, które bardzo wcześnie przyswoił sobie zakon dominikanów. Wiele o duchowości tamtych czasów mówi poemat nieznanego autora „Winny szczerp mistyczny”, którego fragment brzmi w tłumaczeniu tak:

Przebili zatem i przeszli nie tylko Jego ręce i nogi, ale również bok, aby nam włócznia mogła otworzyć Serce. Skoro przeto przyszedłszy do Najśladszego Serca Jezusa, skoro tak dobrze nam tu być, nie oddalajmy się łatwo od Niego. (...)

Jak słodką, jak dobrą jest rzeczką zamieszkać w tym Sercu! Skarbem najdroższym, perłą najcenniejszą jest Twoje Serce, o dobry Jezu! I któż by tą perłą pogardzał? Owszem, w zamian za nią oddam wszystko inne, oddam wszystkie moje myśli, wszyst-

kie uczucia duszy mojej i wrzucę je do Serca dobrego Jezusa. (...)

Pójdę modlić się w tej świątyni, w tym świętym świętych, obok tej arki Przymierza. Dawid powiedział: odnalazłem serce moje, bym modlił się do Pana mego. Ja również znalazłem Serce Zbawcy, Króla mego, mego Brata i Przyjaciela.

Nic dziwnego, że wzrastając w takim mistycyzmie epoki **święta Mechtylda z Hackeborn** (1241 – 1298) za zachętą samego Jezusa wchodziła do Jego Serca i w Nim przebywała. Pewnego razu w czasie jednego z takich spotkań serc Pan tak przycisnął jej serce do swe-

go Serca, że miała wrażenie, że stanowią jedno. Wielokrotnie Pan Jezus pozwalał jej spocząć na swoim Sercu tak, że słyszała Jego bicie.

Siostra św. Mechtyldy – **święta Gertruda** (1250 – 1303) cieszyła się podobnym przywilejem przebywania z Sercem Pana Jezusa. Jej opus vitae – „Poseł Bożej Pobożności” – to prawdziwy poemat miłości Boga do duszy i duszy do Boga. Jej źródłem jest Najświętsze Serce Syna Bożego.

Do **świętej Ludgardy** (1182 – 1246) odezwał się kiedyś Pan Jezus: „Czego pragniesz?” Kiedy ta odpowiedziała: „Twego Serca!” Jezus jej



na to: „To raczej Ja pragnę i żądam twego serca!”.

Do **świętej Małgorzaty z Kortony** (1252 – 1297) Pan Jezus odezwał się pewnego dnia: „Połóż twe ręce na ranach moich rąk!” Na to święta: „Nie, Panie!” W tej chwili otwarła się rana boku Chrystusa i święta ujrzała w niej Serce Zbawcy.

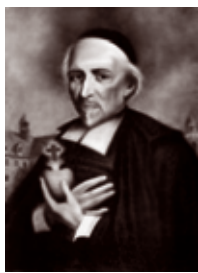
W żywocie **świętej Katarzyny Sienneńskiej** (1347 – 1380) czytamy, że Pan Jezus brał swoje Serce i zamieniał je symbolicznie z jej sercem w zaślubinach mistycznych.

Wielu świętych i mistyków tamtej epoki w swoich działach gloryfikowało nadmiar miłości, który Jezus wylewa na ludzi ze swego przebitego serca. Dzięki tej ranie dana nam jest miłość Serca Jezusowego, które jest ogniskiem najwyższej ku nam miłości.

Ogniwem łączącym średniowiecze z czasami nowożytnymi może być jeden z listów **świętego Franciszka Salezego** (1567 – 1622), w którym pisze: „Kiedy pewnego razu rozmyślałem o przebitym boku Pana Jezusa i wpatrywałem się w Jego Serce, przyszło mi na myśl, że nasze serca są dookoła Jego Serca i składają Mu hołd jako najwyższemu Królowi serc. Oby był naszym Sercem na zawsze”. Papież Pius IX zauważył, że św. Franciszek Salezy rzucił ziarno nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa, które „cudownie się rozszerza na pożytek dusz ludzkich”.

O ile do czasów dotąd opisanych kult Bożego Serca był raczej nabożeństwem prywatnym i mowa jest raczej o jednostkach, które zostały dopuszczone do mistycznego zjednoczenia z Sercem Pana Jezusa, to od XVII wieku nabożeństwo do Serca Pana Jezusa staje się własnością ogółu wiernych całego Kościoła. Jest to zasługa dwojga **świętych: Jeana Eudesa** (1601 - 1680) oraz **Małgorzaty Marii Alacoque** (1647 - 1690).

Święty Jean Eudes



Jan Eudes urodził się 14 listopada 1601 r. w rodzinie wieśniaków w Normandii. Po ukończeniu szkół wstąpił do kolegium jezuickiego w Caen, gdzie pogłębił w sobie życie wewnętrzne. Doskonała znajomość łaciny pozwalała mu posługiwać się nią na równi z językiem ojczystym. W 1623 r. wstąpił do „Oratorium Jezusa” - głośnej ówczesnej francuskiej instytucji założonej przez wybitnego kardynała Piotra de Bérulle, gdzie po dwóch latach przyjął święcenia kapłańskie. Jako kapłan niósł pomoc ofiarom zarazy w Argentan, po czym dał się poznać jako wędrowny kaznodzieja.

Systematycznie uczył prawd wiary i moralności tak dzieci, jak i dorosłych, wieśniaków, jak i mieszczan. Za poradą spowiednika wystąpił z Oratorium (1643) i postanowił założyć własne zgromadzenie misyjne (eudystów) dla nauczania i katechizowania ludu, który był pod tym względem mocno zaniedbany.

W swoich wędrówkach apostołskich zauważył, że w miastach szerzyła się rozpusta. Wiele młodych niewiast i dziewcząt w tego rodzaju życiu widziało jedyną dla siebie szansę zdobycia utrzymania. Nieustanne wojny i zamieszki, zarazy i pożary pomnażały nędzę, która pchała kobiety w ramiona rozpusty. Jan utworzył więc nową, żeńską rodzinę zakonną do opieki nad moralnie upadłymi dziewczętami, pod nazwą Sióstr Matki Bożej od Miłości.

Największe zasługi Jan Eudes położył jako niezmordowany apostoł nabożeństwa do Serca Pana Jezusa i Serca Jego Matki. Jako pierwszy wystąpił publicznie z rozpowszechnianiem nabożeństwa, które było

dotąd zarezerwowane tylko dla wybranych. Rozpowszechniał wśród ludu i duchowieństwa obrazy i obrazki Najświętszych Serc, modlitwy i pobożne wezwania. U biskupów i poszczególnych diecezji otrzymał zezwolenie na obchodzenie święta Serca Jezusa (20 października) i Serca Maryi (8 lutego). Ułożył do tekstu Mszy świętej i brewiarza osobne czytania i hymny. Rodziny zakonne, które założył, oddał pod opiekę Serca Maryi i Jezusa. Jako hasło i codzienne pozdrowienie wprowadził do swoich klasztorów: „Zdrowaś, Serce Najświętsze! Zdrowaś, Najukochańsze Serce Jezusa i Maryi!” Nabożeństwo to szerzył także poprzez misje urządzone przez siebie i swoich synów duchowych. Nakazał odprawiać je w seminariach, które prowadził jego zakon. W roku 1650 Jan założył bractwo Serca Jezusa i Maryi. W Coutance wystawił pierwszy kościół ku czci Serca Pana Jezusa i Matki Bożej.

Zmarł w Caen 19 sierpnia 1680 r. Jego beatyfikacja miała miejsce w 1909 r., dokonał jej papież Pius X. Uroczystej kanonizacji dokonał jego następca, Pius XI, w roku świętym 1925.

Święta Małgorzata Maria Alacoque

Główne zasługi w rozpowszechnieniu nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa przypada skromnej zakonnicy z zakonu sióstr Nawiedzenia (wizytek) – świętej Małgorzacie Marii Alacoque (czyt.: Alakok).

Przyszła na świat 22 lipca 1647 w Lauthecourt (Burgundia) we Francji w rodzinie notariusza i sędziego królewskiego. Jej ojciec zmarł, kiedy miała osiem lat i odtąd trafiła do kolegium w Charolles prowadzonego przez siostry zakonne. Kiedy z powodu ciężkiej choroby musiała na pewien czas powrócić do domu, trafiła pod opiekę rodziny - suro-

ciąg dalszy na s. 18

wego wuja i zgorzkniałych ciotek od których wiele wycierpiała. Czteroletnia choroba upływała jej pod znakiem duchowego wzrastania, tak że postanowiła poświęcić swe życie służbie zakonnej. Z uwagi na sytuację rodzinną nie mogła jednak tego uczynić tak szybko, jak by tego chciała. W końcu, w wieku 24 lat wstąpiła do klasztoru wizytek w Paray-le-Monial.

Już podczas początkowego okresu życia zakonnego doświadczała osobistych spotkań z Panem Jezusem, który przekazał jej zadanie niesienia ludziom posłannictwa o Jego Najświętszym Sercu. 27 grudnia 1673 r. w widzeniu Jezus wypowiedział do niej następujące słowa: „Moje Boskie Serce płonie tak wielką miłością ku ludziom, że nie może utrzymać dłużej tych gorzących płomieni, zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie je rozlać za Twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi skarbami.” Po tych słowach ukazał zakonnicę swoją otwartą pierś, a w niej Serce pałające wielką miłością do ludzi. W symbolicznym geście wziął serce Małgorzaty Marii i włożył je do swojego, a następnie oddał je, już wypełnione płomieniem miłości zaczerpniętym z Jego Serca.

W kolejnych widzeniach Jezus dał poznać zakonnicę powody ustanowienia nowego Nabożeństwa oraz korzyści płynące z niego dla ludzi je odprawiających. Mówił o uratowaniu grzeszników od zguby wiecznej, a także o większym uświęceniu dla tych sprawiedliwych, którzy oddadzą się Mu w akcie Nabożeństwa.

W objawieniu z 16 czerwca 1675 roku Jezus ponownie opowiedział Małgorzacie Marii Alacoque o bezmiarze łask płynących z Jego Serca i o tym, jak bolesne jest to, że ludzie często dają Mu ze swej strony jedynie wzgardę i zapomnienie. Prosił zakonnicę, aby przynajmniej ona była dla niego zadośćuczynie-



Widzenie św. Marii Małgorzaty Alacoque

niem. Mówił też: „Dlatego żądam, żeby pierwszy piątek po Oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto na uczczenie mojego Serca. (...) W zamian za to obiecuję, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób Sercu Memu oddadzą cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia...”

Siostra Małgorzata Maria zmarła 17 października 1690 r. w klasztorze w wieku 43 lat. Kiedy wieść o tym rozniosła się po okolicy, wierni przybyli licznie do kościoła, aby pożegnać osobę cieszącą się już za życia opinią świętości. Jej pogrzeb odbył się wieczorem 18 października.

Propagowanie nowego nabożeństwa natrafiało początkowo na opór i liczne przeszkody. Mocno zwalczali je m. in. janseniści, którzy krzewicieli nabożeństwa oskarżali o herezję. Stolica Apostolska długo nie zajmowała stanowiska w tej sprawie. Dopiero memoriał Episkopatu Polski do papieża Klemensa XIII z 1765 r. zmienił nastawienie papieża. Jeszcze w tym samym roku zezwolono na obchodzenie święta ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa przez zakon wizytek, a następnie ustanowiono to święto

dla Kościoła w Rzeczypospolitej. W 1856 r. papież Pius IX uczynił je obowiązującym w całym Kościele. Obecnie Kościół Katolicki uznaje i wspiera Nabożeństwo w całej formie zalecanej przez Małgorzatę Marię Alacoque, która została ogłoszona świętą 13 maja 1920 za pontyfikatu Benedykta XV.

Obietnice Najświętszego Serca Pana Jezusa

Obietnice Jezusa Chrystusa dane za pośrednictwem św. Małgorzaty Marii Alacoque:

Tym, którzy czcić będą Moje Serce Najświętsze:

1. *Dam im wszystkie łaski potrzebne w ich stanie.*
2. *Zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach.*
3. *Będę sam ich pociechą we wszystkich smutkach i utrapieniach życia.*
4. *Będę ich ucieczką najbezpieczniejszą w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.*
5. *Błogosławić będę wszystkim ich zamiarom i sprawom.*
6. *Grzesznicy znajdą w Mym Sercu źródło i całe morze niewyczerpanego nigdy miłosierdzia.*
7. *Dusze ozięble staną się gorliwymi.*

8. Dusze gorliwe szybko dostąpią wielkiej doskonałości.

9. Złęży obfite błogosławieństwo na te domy, w których obraz Serca Mego Boskiego będzie zawieszony i czczony.

10. Kapłanom dam moc zmiękczenia serc najzatwardziały.

11. Imiona osób, które rozpo- wszechniać będą nabożeństwo do Mego Boskiego Serca, będą w nim zapisane i na zawsze w nim pozo- staną.

12. Przystępującym przez 9 z rzę- du pierwszych piątków miesiąca do Komunii Świętej dam łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski ani bez sakramentów świę- tych, a to Serce Moje stanie się dla nich ucieczką w godzinę śmierci.

Obietnica dla rodziny osobiście poświęconej Bożemu Sercu:

Boskie Serce wynagrodzi nie tyl- ko im (duszom Jemu poświęconym) osobiście, lecz także ich najbliższym (krewnym), na których Ono spoglą- da okiem Miłosierdzia, by im przyjść z pomocą we wszystkich ich potrze- bach, byle oni zwracali się do Niego z ufnością.

Przypomnijmy zatem, że pierw- sze piątki to forma kultu Serca Je- zusa, polegająca na szczególnej modlitwie do Serca Jezusowego w dziewięć kolejnych pierwszych piątków miesiąca. Istotą i warun- kiem pierwszych piątków jest uczestnictwo we mszy św. wraz z przyjęciem Komunii świętej wy- nagradzającej Sercu Jezusowemu grzechy swoje i całego świata. Co prawda Kościół oficjalnie nie od- niósł się teologicznie do tej obiet- nicy, ale nigdy jej nie zaprzeczył, pozwalając ufać, że zostanie ona wypełniona. Praktyka pierwszych piątków przyczyniła się do spopu- laryzowania częstego przystępo- wania do Komunii.

Obecnie zazwyczaj po takiej mszy lub przed nią uroczyste od-

mawia się litanię do Najświętszego Serca. Jeżeli wierny nie jest w łasce uświęcającej, powinien przystąpić do sakramentu pokuty i pojedna- nia.

Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa

Na tekst litanii składają się 33 wezwania do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wyznaczają one rytm na podobieństwo rytmu bicia ser- ca. Można powiedzieć, że są jak uderzenia serca opieczętowane prośbą o zmiłowanie.

Za historią powstania litanii kry- ją się straszne okoliczności epide- mii cholery w Marsylii z 1720 roku. Ówczesny biskup szukając ratunku u Boga, uroczystym aktem ofiaro- wał całą diecezję Sercu Jezusowe- mu. Ustanowił przy tym wieczysty obchód święta oraz specjalną lita- nię. Od tej chwili epidemia zaczęła ustępować. Autorką wezwań jest siostra Anna Magdalena Remusat, która czerpiąc ze słów modlitwy ojca Jeana Croiseta napisała 27 wezwań. Pozostałe sześć dopisała Rzymska Kongregacja. Tak powsta- ły 33 wezwania litanii.

Można je podzielić na trzy gru- py. W pierwszej uwidoczniła jest relacja Jezusa do Ojca i Ducha Świę- tego. Ukazane jest serce istotowo zjednoczone z Trójcą Świętą. Żywa relacja z Trójcą Świętą to podstawa, do której jesteśmy zapraszani. Jak wskazywał święty Ignacy Loyola – szukanie Boga, to odnajdywanie Bożej obecności i Jego działania w świecie. Czasami tak prozaiczne, jak napotykanie w codzienności – a to trzech listków, a to zwrócenie uwagi na trzy klawisze organów, co zawsze napawało go ogromną radością i dawało powód mistycz- nego zjednoczenia z Bogiem.

Druga grupa, to przymioty Ser- ca Jezusa. Dostrzegamy Jego ce- chy, że jest gorejącym ogniskiem miłości, pełne dobroci, miłosier- dzia itp. Ważne jest dostrzeżenie,

że cechy te możemy ujrzyć nie tyl- ko we wnętrzu kościoła, ale przede wszystkim w naszym życiu. Ono jest przecież dla nas, dla naszych nieprawości starte i dla nas hojne i pełne miłosierdzia. Krótko mówiąc, bywa że rytm tego serca jest naj- bardziej postrzegany tam, gdzie jest najbardziej potrzebny.

I wreszcie trzecia, ostatnia grupa wezwań, to odkrycie ostatecznych przymiotów Serca Bożego i Jego stosunku do ludzi. Ono jest krwawą ofiarą grzeszników na wieczność, naszym pokojem i pojednaniem i ostatecznie rozkoszą wszystkich świętych.

Te trzy elementy: miłość, radość i nadzieja – to rytm bicia serca, któ- re odkrywa przestrzeń do naszej aktywności – aby jak prosimy – przemieniła nasze serca na wzór serca Pana Jezusa.

Uroczystość Najświętszego Ser- ca Pana Jezusa

W piątek po oktawie Bożego Ciała, a więc w dzień, który Chry- stus wybrał sobie na święto Jego Serca, dominikanie już w średnio- wieczu odmawiali oficjum o Ranie boku Pana Jezusa. To ten dzień Jezus wybrał w objawieniach św. Małgorzaty Alacoque na dzień swojego święta. Jak w każdą uro- czystość, tego dnia nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

W tym roku uroczystość Naj- świętszego Serca Pana Jezusa przy- padnie na 12 czerwca. Co ciekawe, niemalże równo sto siedemnaście lat temu (11 czerwca 1898 r.) mieszk- ańcy Oliwy byli obecni przy cere- monii poświęcenia kapliczki ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ówczesnej Ludolfiner Weg (obecnie J. Czyżewskiego), którą sami swoją ofiarną pracą wybudo- wali i ufundowali.●

Na podstawie materiałów i ży- ciorysów świętych z portalu bre- wiarz.pl

oprac. Rafał J. Czeaka

BOŻE CIAŁO

„Ile zdołasz, sław Go śmiało” - św. Tomasz z Akwinu

Pełna nazwa tego święta brzmi Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Przypada w pierwszy czwartek po niedzieli Trójcy Świętej, w tym roku to 4 czerwca.

Historia

Ustanowienie tego święta miało miejsce w XIII w. Związane było ze średniowieczną pobożnością eucharystyczną oraz potrzebami doświadczenia Chrystusa pod postacią hostii. Źródła podają, że bezpośrednim zdarzeniem, które miało wpływ na ustanowienie tego święta były widzenia, których doświadczyła bł. Julianna de Retine, przełożona klasztoru augustianek w Mont Carnillon w pobliżu Liege. Od wczesnych lat dziecięcych, osierocona, wychowywana była w klasztorze sióstr augustianek. Znana była z pobożności i czci oddawanej szczególnie Najświętszemu Sakramentowi. Pilnie i z ogromną dyscypliną pilnowała augustiańskich reguł. Różne źródła przekazują informacje o tym, że święto nie zostało ustanowione bez przeszkód. Wspomniane objawienia miały miejsce w 1245 r. Jezus zażyczył sobie by ustanowiono święto ku czci Eucharystii właśnie na czwartek po święcie Trójcy Świętej. Julianna powierzyła swoją misję biskupowi Liege, Robertowi. Po zbadaniu widzenia, w roku następnym biskup Liege ustanowił święto w swojej diecezji. I tu historia nieco się komplikuje. W 1264 r. papież Urban IV przygotował bullę wprowadzającą uroczystość Bożego

Ciała jako święto Kościoła powszechnego. Bezpośrednim zdarzeniem, które przyczyniło się do ostatecznego jego ustanowienia miało być zdarzenie, które miało miejsce w Bolsenie. Tamże, kapłan Piotr z Pragi, pielgrzymujący do grobu świętych Piotra i Pawła w Rzymie, zatrzymał się by pomodlić się przy grobie św. Krystyny, pochodzącej stamtąd. Podczas odprawiania Mszy Świętej, kapłan, targany wątpliwościami dotyczącymi obecności Chrystusa w Eucharystii, podczas konsekracji spostrzegł, że hostia krwawi. Niedaleko, w miasteczku Orvieto, rezydował papież, do którego szybko ta informacja dotarła, i na zlecenie którego przeprowadzono stosowne czynności potwierdzające cud eucharystyczny. Wśród badających zdarzenie byli podobno św. Tomasz z Akwinu i św. Bonawentura Bognoreggio. Pod wpływem tych niezwykłych zdarzeń papież polecił św. Tomaszowi z Akwinu opracowanie tekstów liturgicznych do Mszy Świętej i Liturgii Godzin. Jednak nagła śmierć papieża przerwała proces, który miał uświetnić Boże Ciało. Papież Klemens V (1305-1314) odnowił to święto, a papież Jan XXII (1316-1334) zatwierdził je dla całego Kościoła. W 1391 r. papież Bonifacy IX nakazał obchodzić Boże Ciało wszędzie tam gdzie dotychczas tego nie czyniono.

Sama procesja została wprowadzona nieco później niż święto. Początkowo miało ono charakter adoracyjny. W czasach reformacji celem procesji było manifestowanie wiary w dogmat

o przeistoczeniu, któremu reformatorzy zaprzeczali. W miastach lub rejonach zamieszkałych w większości przez protestantów katolicy musieli odstąpić od procesji lub przynajmniej uczynić je skromniejszymi. Zdarzały się zamieszki w czasie procesji, napadano na jej uczestników, szdyżono z nich, ograniczano trasę procesji, zezwalano na mniejszą ilość ołtarzy.

Na Soborze Trydenckim, w 1515 r. tak napisano o kulcie Najświętszego Sakramentu: „Oświadczając też, święty Sobór, że nabożnie i w duchu głęboko religijnym wprowadzono do Kościoła zwyczaj, ażeby corocznie jakimś dniem świątecznym czczono szczególnie uroczystie ten nader wzniosły i godny uwielbienia Sakrament i żeby obnoszono Go w procesjach z czcią i chwałą po ulicach i placach publicznych. Jest to bowiem ze wszech miar słuszne, że ustanowiono pewne dni, kiedy to wszyscy chrześcijanie w sposób szczególny i poniekąd wyjątkowy wyrażają wdzięczną pamięć Panu i Odkupicielowi za tak niewymowne i prawdziwie Boskie dobrodziejstwo, przedstawiające nam zwycięstwo i triumf Jego śmierci.”

Kontynuacja Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku.

Uczczenie Bożego Ciała w postaci Eucharystii jest ustanowione na pamiątkę Wielkiego Czwartku. Z racji Triduum Paschalnego i poważnej atmosfery Wielkiego Tygodnia nie ma możliwości w radosny sposób słać i wielbić

Boga za ten dar. Dlatego Boże Ciało zostało uznane za kontynuację czczenia darów Wielkiego Czwartku.

Jak przytoczona przeze mnie cała nazwa święta wskazuje – jest to święto nie tylko Ciała ale także Krwi Pańskiej. Początkowo jednak uroczystości te były obchodzone oddzielnie. Papież Pius IX

w 1849 r. ustanowił święto ku czci Najdroższej Krwi Chrystusa i wyznaczył je na pierwszą niedzielę lipca. Odtąd cały miesiąc był poświęcony tej tajemnicy. Papież Pius X przeniósł to święto na dzień 1 lipca. W 1933 r., na pamiątkę dziewiętnastowieków, jakie upłynęły od przelania Krwi Chrystusowej, papież Pius XI podniósł je do rangi świąt pierwszej klasy. Świętymi, którzy szczególnie wstawili się w uwielbieniu Krwi Chrystusa byli św. Kasper de Buffalo (założyciel zakonu Najdroższej Krwi Pana Jezusa) oraz św. Maria de Mattias (założycielka zgromadzenia Adorantki Krwi Chrystusa). Dla obu tych zgromadzeń 1 lipca jest obchodzony uroczystości. Święty papież Jan XXIII zatwierdził z kolei Litanię do Najdroższej Krwi Pana Jezusa.

Tak jak Boże Ciało jest rozwinięciem treści Wielkiego Czwartku, tak uroczystość Najdroższej Krwi Jezusa jest kontynuacją Wielkiego Piątku. Eucharystia



jest jednak ofiarą Najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa, dlatego też reforma liturgii z roku 1968 złączyła obie te uroczystości w jedno święto.

Boże Ciało w Polsce

W Polsce po raz pierwszy obchodzenie uroczystości Bożego Ciała odnotowano w 1320 roku, w Krakowie. Mówią o tym krakowskie statuty synodalne biskupa Nankera. W 1327 r. w Krakowie wybudowano kościół pw. Bożego Ciała. Pierwszy opis tej uroczystości w Polsce przekazuje *Ordinale Plocense*, pochodzący z XIV w. Jest w nim mowa o czterech ołtarzach i czytaniu przy nich początków kolejnych Ewangelii – Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Tradycja czterech ołtarzy została zachowana do dzisiaj. Przy każdym ołtarzu śpiewane są fragmenty Ewangelii mówiące o Eucharystii. Udzielane jest błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem przy każdym ołtarzu

lub na końcu procesji.

W Polsce trasa przejścia procesji przyozdobiona jest kolorowymi proporczykami, okna domów przyozdabiane są symbolami eucharystycznymi i obrazami religijnymi. Dla porównania, w niektórych częściach Włoch lub Ameryce Łacińskiej ulice, którymi przechodzi procesja, wykładana jest kwiatami. W Hiszpanii kwiatami dekoruje się ściany domów. W wielu miastach włoskich natomiast z okolicznych domów zrzucają się barwne kartki z drukowanymi hasłami eucharystycznymi.

Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy, gdzie obchodzą Boże Ciało i gdzie tradycja procesji usankcjonowała się, powstawały równolegle przedstawienia tematyczne procesjonalne a także sceniczne. Były one częścią uroczystości i odbywały się przy poszczególnych ołtarzach lub przybierały formę samodzielnych przedstawień.

ciąg dalszy na s. 22

Boże Ciało – refleksja

Zgłębiając tematykę Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej nie mogę pogodzić się z rzeczywistym stanem jaki obecnie mamy tego dnia. Mimo kolorowych proporczyków, sztandarów, kwiatów i świeżych gałązek przy ołtarzach, brakuje w nas, chrześcijanach radości. Radości płynącej ze Zmartwychwstania, z pokonania śmierci, radości płynącej z tego, że możemy uczestniczyć w ofierze jaką Chrystus złożył dla nas, radości z komunii z Panem, wreszcie zwyczajnej radości dziecka Bożego. Te wszystkie informacje stały się tak dla nas powszednie, że przyzwyczailiśmy się do nich i trwamy w impasie. Jako katolicy nie pogłębiałyśmy swojej świadomości religijnej i wiedzy. Często poznawanie poszczególnych zagadnień zatrzymało się na lekcjach religii, z których niewiele już pamiętamy. Ewentualnie słuchamy niedzielnych kazań, o ile myśłami nie krążymy wokół obiadu lub innych zdarzeń. Aby wyjść z tego marazmu, powinniśmy bez wątpienia zapytać siebie, jaka jest nasza wiara w Jezusa pod postacią Eucharystii.

Kolejnym problemem, który nie pozwala nam radować się ze święta Bożego Ciała jest coś, co możemy określić jako prywatyzację religii. Kwestie wiary uważamy za naszą osobistą sprawę, za coś z czym nie obnosimy się, nie utożsamiamy, a nawet nie czujemy potrzeby przyznawania się do wyznania. Modne za to są wszelkiego rodzaju manifestacje, pochody, zgromadzenia w sprawach mniej lub bardziej słusznych, modne jest pisanie o osobistych „brudach” sławnych ludzi, ale niestety nie jest modne mówienie o ich wierze czy duchowości. Nie jest też modne

głoszenie, że Eucharystia to istota naszej wiary, że Bóg po prostu jest dla nas ważny. Brakuje nam odwagi i przekonania.

Ciekawe przemyślenia, odnośnie istoty Bożego Ciała dzisiaj, znalazłam w jednym z artykułów w internecie. Autor, ksiądz, wskazuje na rozłam istoty spojrzenia na Eucharystię. Skoro człowiek ma ogromny szacunek do przyjmowanej komunii, do Najświętszego Sakramentu, skoro profanacja to grzech ciężki, to dlaczego nie widzi w tej Eucharystii drugiego człowieka? Czemu wracając zjednoczony z Panem Jezusem potrafi wobec drugiego człowieka być opryskliwy, niezyczliwy, oceniający? Czemu nie pamiętamy o tym, że człowiek został stworzony na podobieństwo Boga? Ciekawe było posumowanie tych rozważań: „Boże Ciało to również święto Boga, który stał się człowiekiem a nie tylko święto chleba, które staje się Boskim Ciałem (...) skarbem Boga i Kościoła jest przede wszystkim człowiek. Bo człowiek to również Boże Ciało”.

Na koniec chciałam jeszcze przytoczyć słowa Josepha Ratzingera (Benedykta XVI) o Bożym Ciele: „Boże Ciało jest po to, aby budzić dziękczynienie i ożywiać pamięć o naszym wspólnym Panu. W tym miejscu przeplatają się ze sobą trzy motywy. Boże Ciało powinno stanowczo przeciwstawiać się zapomnieniu i nauczać człowieka wdzięczności. Idzie to w parze z poczuciem wspólnotowości, a więc tą jednoczącą siłą, która wypływa z wpatrywania się w oblicze jednego Pana. Na ten temat mówić można by wiele. Czyż nie jest prawdą, że w epoce komputerów, posiadzeń i prowadzonych już od przedszkola terminarzy staliśmy się odrażająco wręcz bezmyślni i skazani na niepamięć? (...) Eu-



charystia z samej swojej natury jest odpowiedzią na pytanie o śmierć, spotkaniem z miłością, która jest potężniejsza od śmierci. Boże Ciało udziela odpowiedzi na najgłębsze pytanie tajemnicy eucharystycznej. Raz do roku stawia w samym centrum naszej uwagi tryumfalną radość z tego zwycięstwa i wyprowadza zwycięzców w tryumfalnym pochodzie na ulice. (...) Soborowy tekst (mowa o Soborze Trydenckim) powiada, że Boże Ciało powinno w taki sposób przedstawiać tryumf prawdy, aby „jego przeciwnicy w obliczu tak oszałamiającego blasku i tak wielkiej radości całego Kościoła albo (...) rozpięzchli się, albo zdjęci wstydem wreszcie się opamiętali”.●

Ewa Rola

LEKTURA DO PODUSZKI

PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU

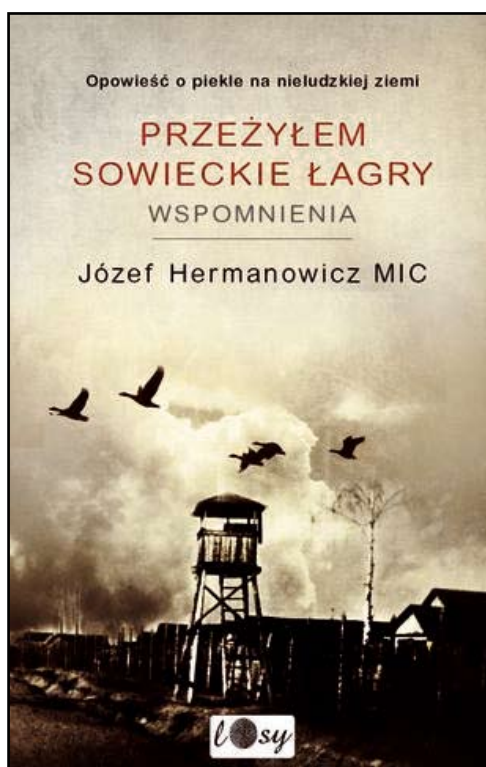
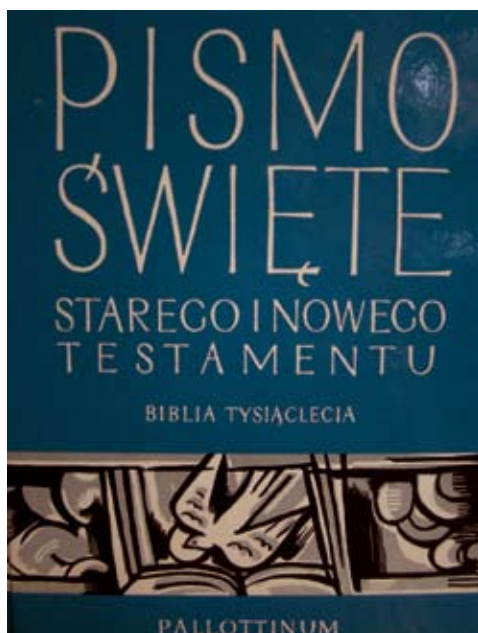
Lubisz czytać bestsellery? Chciałbym zaproponować Ci największy bestseller wszechczasów. Chyba nikt nie potrafi określić, jak wiele egzemplarzy tej książki zostało do tej pory wydrukowanych i sprzedanych. Napisano ją ok. 2100 lat temu, a do dnia dzisiejszego cieszy się niezwykłą popularnością.

Opowiada o dziejach konkretnych ludzi i rodzin. Pokazuje życie bohaterów, ale i zdrajców. Mówi o wielkiej miłości, jak również o nieokiełznanej nienawiści. Możemy znaleźć tam historię pasterza owiec, który został królem, ale także bogatego młodzieńca, który stał się żebrakiem.

Cojesszcieciekawsze, prawie każda księga tego dzieła wyszła spod pióra innego człowieka, choć prawdziwym autorem wszystkich są trzy osoby. Według świadectwa wielu ludzi, słowa zapisane w tej księdze mają niezwykłą moc. Odmieniły życie niejednego człowieka. Jeśli chcesz zobaczyć, o czym mowa sięgnij po Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.

Wydawnictwo: Pallotinum

Autor: Praca Zbiorowa pod natchnieniem Ducha Świętego



PRZEŻYŁEM SOWIECKIE ŁAGRY

Życie każdego człowieka naczynowane jest pewną dozą cierpienia. Niektórzy doświadczili go ponad miarę.

Ojciec Józef pracował duszpastersko w Mandżurii, na terenie, którego państwowa przynależność wielokrotnie się zmieniała. Bili się o te ziemie Rosjanie, Japończycy i Chińczycy. W roku 1948, gdy ziemia ta należała częściowo do Rosji, a częściowo do Chin, rozpoczęły się prześladowania ludzi, którzy mogli być „przeciwnikami systemu”. 22 grudnia tego roku, chińska milicja aresztowała wszystkich księży pracujących w liceum katolickim w Harbinie. Wywieziono ich na Syberię.

Historia ojca Józefa Hermanowicza pokazuje, jak wiele potrafi znieść człowiek, gdy nie idzie przez życie sam. Przyjaciół jest często jedynym ratunkiem. Masz przyjaciela? Chcesz dowiedzieć się czegoś o przyjaźni w najtrudniejszych chwilach życia? Sięgnij po tę książkę. Niech historia wielu Polaków przekazana przez ojca Józefa nie zaginie w otchłani niepamięci.

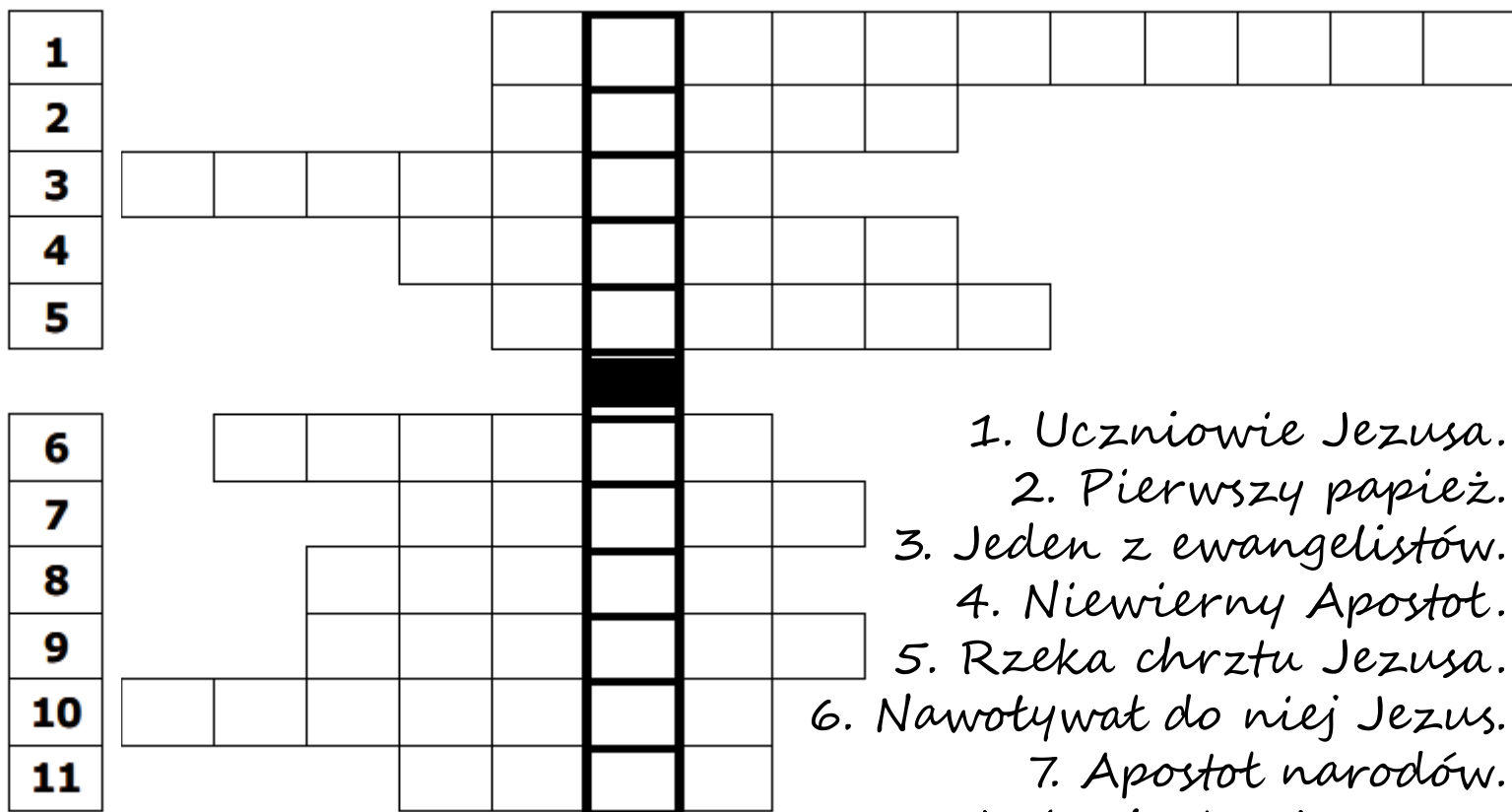
Wydawnictwo: Promic

Autor: Józef Hermanowicz MIC

opr. ks. Łukasz

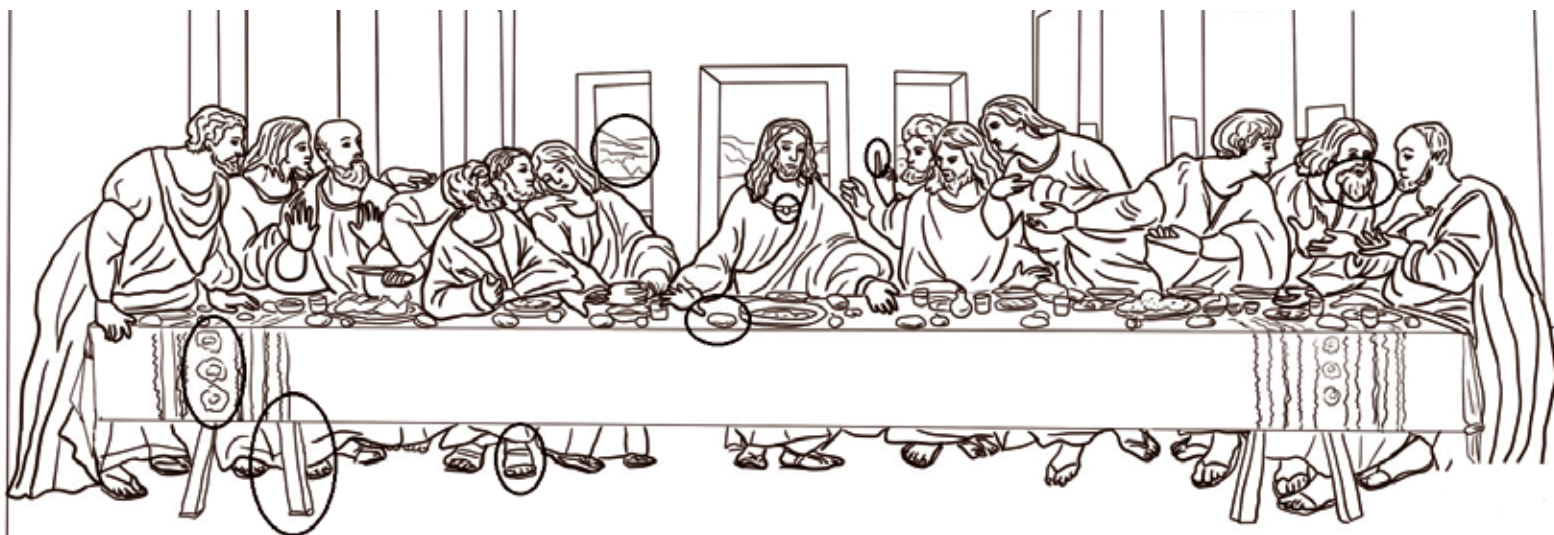
przygotowała Anna Czekała

Rozwiąż krzyżówkę



1. Uczniowie Jezusa.
2. Pierwszy papież.
3. Jeden z ewangelistów.
4. Niewierny Apostoł.
5. Rzeka chrztu Jezusa.
6. Nawotywał do niej Jezus.
7. Apostoł narodów.
8. Imię siostry Łazarza.
9. Niedziela to dzień ...
10. Góra, na której ukrzyżowano Jezusa.
11. Ostatnie słowo modlitwy.

Znajdź różnice - rozwiązanie zagadki z poprz. numeru.





Parafianie pytają



Czy wolno nam przyjmować Komunię św. w kościołach innych wyznań?

Czasami wyjeżdżając na wakacje nie mamy możliwości wzięcia udziału w niedzielnej Eucharystii, gdyż w pobliżu nie ma kościoła katolickiego. Czy w takiej sytuacji możemy brać udział w nabożeństwach i przyjmować Komunię św. we wspólnotach niekatolickich?

Zacznijmy może od zwrócenia uwagi na fakt, że obrządek rzymskokatolicki, do którego należymy, jest jednym z wielu obrządków wchodzących w skład Kościoła Katolickiego.

Uczestnictwo we mszach św. i przyjmowanie Komunii św. we wszystkich poniższych obrządkach (patrz: tabelka) jest jak najbardziej właściwe, gdyż one wszystkie pozostają w łączności ze Stolicą Apostolską.

W historii Kościoła doszło do dwóch wielkich rozłamów: w XI wieku nastąpił podział na Kościół zachodni (katolicki) i wschodni (prawosławny); w XVI w. na skutek reformacji powstały wyznania protestanckie, takie jak luteranizm,

kalwinizm i anglikanizm. W późniejszych wiekach wyłoniły się kolejne wyznania w ramach ruchu protestanckiego, tj.: baptyzm, metodyzm, adwentyzm czy pentakostalizm (zielonoświątkowcy). Obecnie mówi się nawet o 20 tysiącach denominacji protestanckich.

Nie należy mylić Kościoła prawosławnego (nieuznającego zwierzchnictwa papieża), który odłączył się od Rzymu z Kościołem obrządku bizantyjskiego (greckokatolickiego), należącym do Kościoła Katolickiego i wymienionego w poniższej tabeli.

Katolicy, gdy nie mają możliwości uczestniczenia we mszy św. w świątyni katolickiej, mogą uczestniczyć w nabożeństwach zarówno w

OBRZĄDKI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

RODZINA OBRZĄDKÓW ZACHODNICH: - Obrządek rzymski - Obrządek mozarabski (starohiszpański, wizygocki) - Obrządek ambrożyjański - Obrządek galijski	RODZINA OBRZĄDKÓW ANTIOCHEŃSKICH: - Obrządek syryjski - Obrządek syro-malankarski - Obrządek jakobicki - Obrządek maronicki
RODZINA OBRZĄDKÓW ALEKSANDRYJSKICH: - Obrządek koptyjski - Obrządek etiopski	RODZINA OBRZĄDKÓW ORMIAŃSKICH: Obrządek ormiański
RODZINA OBRZĄDKÓW CHALDEJSKICH: - Obrządek chaldejski - Obrządek syro-malankarski - Obrządek nestoriański	RODZINA OBRZĄDKÓW BIZANTYJSKICH: Obrządki bizantyjskie (greckie) - w Polsce drugi co do liczebności Posiada trzynaście rytów: albański, białoruski, bizantyjski w dawnej Jugosławii, bułgarski, grecki, melchicki, italo-albański, rumuński, rosyjski, rusiński, słowacki, ukraiński, węgierski Ryt ukraiński (obrządek ukraińsko-bizantyjski) jest najbardziej znany w naszym kraju
INNE OBRZĄDKI: - Obrządek melchicki - Obrządek zairski - Obrządek rosyjski - Obrządek trydencki (Jest to ryt oparty na obrządku rzymskim, odprawiany po łacinie. Do Soboru Watykańskiego II był zwykłym rytym rzymskim. Obecnie wciąż można odprawiać msze według tego rytu. Główne widoczne różnice to ksiądz stojący tyłem do wiernych i łacina.	

kościółach prawosławnych, jak i protestanckich. Inaczej przedstawia się sprawa z przyjmowaniem sakramentów, w tym zwłaszcza komunii św. Bardzo ważną kwestią, decydującą o tym, czy możemy ją przyjmować od duchownych innych wyznań, jest ważność święceń kapłańskich i uznawanie rzeczywistej obecności Jezusa pod postaciami chleba i wina.

W kościołach protestanckich żaden z tych dwóch warunków nie jest spełniony i dlatego nie wolno nam u nich w żadnych okolicznościach przyjmować komunii św.

Inaczej rzecz się ma z Kościołem prawosławnym, który co prawda odłączył się od Kościoła Katolickiego, ale cały czas zachowuje ważność święceń (sukcesja apostołska) i uznaje realną obecność Chrystusa w darach eucharystycznych. W tej sytuacji, w wyjątkowych przypadkach, możemy u nich przyjąć sakrament Eucharystii. Podstawą prawną jest tutaj m.in. Prawo Kanoniczne:

„Ilekcroć domaga się tego konieczność lub zaleca prawdziwy pożytek duchowy i jeśli nie zachodzi niebezpieczeństwo błędu lub indyferentyzmu, wolno wiernym, dla których fizycznie lub moralnie jest niemożliwe udanie się do szafarza katolickiego, przyjąć sakrament pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych od szafarzy niekatolickich tego Kościoła, w którym są ważne wymienione sakramenty” (kan. 844, par.2)

Jeśli więc, przykładowo, znajdziemy się gdzieś daleko na wschodnich terenach Rosji i od najbliższego kościoła katolickiego dzieli nas kilka tysięcy kilometrów, to możemy wypowiadać się u duchownego prawosławnego, uczestniczyć w liturgii i przyjmując komunię św., pod warunkiem, że uzyskamy na to jego zgodę. Musimy jednak być bardzo ostrożni, aby nie doszło do nieporozumień, ponieważ prawosławni uważają, że ktokolwiek u nich przystępuje do komunii św., automatycznie porzuca swoje wyznanie i staje się członkiem Kościoła prawosławnego.

Katolicy mogą również, pod pewnymi warunkami, przyjmować komunię św. z rąk kapłanów Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na terenie USA i Kanady (por. o. Zdzisław Kijas OFM-Conv., 101 pytań o ekumenizm, wyd. WAM).

Podsumowując, komunię św. przyjmujemy:

a) we wszystkich obrzędach Kościoła Katolickiego (tabela), gdyż pozostają one w łączności ze Stolicą Apostolską;

b) w wyjątkowych sytuacjach w Kościele prawosławnym (kraje o wysokim procencie wyznawców prawosławia to: Mołdawia (93%), Grecja (87%), Rumunia (86%), Serbia (84%), Ukraina (83%), Bułgaria (82%), Gruzja (82%), Cypr (78%), Czarnogóra (74%), Białoruś (73%), Macedonia (68%), Etiopia (67%) i Rosja (65 %);

c) pod pewnymi warunkami w Polskim Narodowym Kościele Katolickim na terenie USA i Kanady.

Komunii św. nigdy nie przyjmujemy w kościołach protestanckich (luteranie, kalwini, anglikanie, zielonoświątkowcy itd.). Jako ciekawostkę warto przytoczyć pewną tradycję, która zrodziła się w niektórych kościołach szwedzkich, gdzie katolicy podczas nabożeństw protestanckich i vice versa wchodzi do szeregu przystępujących do Komunii św. i w momencie, kiedy na nich przypada kolej skłaniają się z szacunkiem i odchodzą (za: o. Jacek Salij, Katolicy na nabożeństwie protestanckim, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/praca_nad_wiara/katolicy_na_protest.html).

Dokumenty Kościoła traktujące o przyjmowaniu Komunii św. i innych sakramentów u innych wyznań to:

- Dekret o ekumenizmie;
- Dyrektorium ekumeniczne;
- Dekret o Kościołach wschodnich;
- Katechizm Kościoła Katolickiego (numery 1398 – 1401);
- Kodeks Prawa Kanonicznego (kod. 844).●

Cezary Podolski

Masz pytanie dotyczące wiary lub Kościoła, wyślij je na adres e-mai: pismotrinitas@gmail.com. Postaramy się na nie odpowiedzieć.

GRUPY DUSZPASTERSKIE

PIELGRZYMKA OLIWSKA

Rekolekcje w drodze, modlitwa, ale i mile spędzony czas wśród nowych znajomości to przeżycia, jakie towarzyszą uczestnikom pielgrzymki do Kalwarii Wejherowskiej, którzy idą w niej, aby uczcić Jezusa Zmartwychwstałego Wstępującego do Nieba. Po Eucharystii o godz. 7.00, 15 maja 2015 roku pielgrzymka wyruszyła po raz **347.**

Początki pielgrzymowania do Wejherowa sięgają połowy XVII wieku, co czyni pielgrzymkę oliwską najstarszą spośród wędrujących na Wzgórzach Wejherowskich. Tradycyjnie, na czele kolumny idzie krzyż, a za nim na barkach wytrwałych ochotników niesione są chorągwie i

sztandary. Z góry błogosławi nam Matka Boska Oliwska, patronka pielgrzymów i młodzieży. Jej podobizna uwieczniona została w barokowym feretronie z 1765 roku, który został pobłogosławiony w 1999 roku przez św. Jana Pawła II. Nie można zapomnieć o orkiestrze, dzięki której żadna trasa nie jest za trudna oraz grupie marszałków, troszczących się o to, aby droga była bezpieczna. Nasza pokutna wędrownica nie doszłaby jednak do skutku i nie miałyby większego sensu, gdyby nie zaangażowanie księży, zwłaszcza proboszcza naszej parafii, ks. Waldemara oraz przewodnika pielgrzymki, ks. Łukasza, którzy nie tylko czuwają nad prawidłowym prze-

biegiem pielgrzymki, ale i z pomocą innych księży prowadzą konferencje, modlitwy i śpiew, aby nasze serca były gotowe do spotkania ze Zmartwychwstałym. Szlak pielgrzymki przebiega między innymi przez Gdańsk Osowę, Chwaszczyno, Kielno czy w końcu Szemud, gdzie życzliwi gospodarze użyczają nam noclegu przed dalszą trasą do Wejherowa.

Na szczególną uwagę zasługują pokłony feretronów, które odbywają się w sobotę na wzgórzach wejherowskich. Matka pielgrzymów zamyka pochód pielgrzymek wędrujących z różnych stron Pomorza na Kalwarię i wchodzi na Wzgórzach jako ostatnia. Tam, po uprzednim



Pokłony feretronów na Wzgórzach Wejherowskich

przywitaniu chorągwi poszczególnych pielgrzymek z Archidiecezji Gdańskiej, tradycyjnie następuje wspólny pokłon wszystkich feretronów, które w ten sposób witają i oddają cześć feretronowi Matki Bożej Oliwskiej. Na koniec, dwa najstarsze feretrony, Matki Bożej Oliwskiej i Matki Bożej Kościerskiej kłaniają się reszcie. Wszystko odbywa się zgodnie z rytym, który kultywowany jest przez Kaszubów od pokoleń i stanowi jedną z perełek kultury naszego regionu. Do zachowanych tradycji zaliczyć możemy również strój Bractwa Krzyża Świętego noszącego feretron oliwski oraz strój Asysty Feretronu, który stanowią trzy dziewczęta (feretron mogą nosić wyłącznie mężczyźni, a sztandar z wizerunkiem św. Stanisława Kostki patrona młodzieży wyłącznie panny). W drodze do Wejherowa na znak pokuty noszą one czarne stroje z białymi kołnierzami i mankietami, a w



drodze powrotnej, okazując radość z osiągnięcia celu pielgrzymowania, stroje kaszubskie. W latach ubiegłych, oprócz trzech dziewcząt niosących sztandar, asystę obrazu stanowiły również dwie dziewczynki w wieku komuniyjnym. Na wzór aniołków klęczących pod krzyżem, będącym zwieńczeniem feretronu, pielgrzymowały one po obu stronach obrazu, a w czasie pokłonów feretronu również z gracją wykonywały pokłon.

Pielgrzymka to wspaniała przygoda, w czasie której możemy odnaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące naszej wiary. Możemy doświadczyć obecności Boga w szczególny sposób oraz poznać wielu nowych ludzi. Zapraszamy Cię. Chodź z nami i poznaj piękno pielgrzymowania. ●

Justyna Dampc

ciąg dalszy ze s. 3

Przygotuj się do Liturgii

XIV Niedziela Zwykła, 5 lipca:

I czytanie: Ez 2, 2-5; II czytanie: 2 Kor 12, 7-10; Ewangelia: Mk 6, 1-6;

XV Niedziela Zwykła, 12 lipca:

I czytanie: Am 7, 12-15; II czytanie: Ef 1, 3-14; Ewangelia: Mk 6, 7-13;

XVI Niedziela Zwykła, 19 lipca:

I czytanie: Jr 23, 1-6; II czytanie: Ef 2, 13-18; Ewangelia: Mk 6, 30-34;

XVII Niedziela Zwykła, 26 lipca:

I czytanie: 2 Krl 4, 42-44; II czytanie: Ef 4, 1-6; Ewangelia: J 6, 1-15;



ciąg dalszy na s. 30

XVIII Niedziela Zwykła, 2 sierpnia:

I czytanie: Wj 16, 2-4. 12-15; II czytanie: Ef 4, 17. 20-24; Ewangelia: J 6, 24-35;

XIX Niedziela Zwykła, 9 sierpnia:

I czytanie: 1 Krl 19, 4-8; II czytanie: Ef 4, 30 – 5, 2; Ewangelia: J 6, 41-51;

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia:

I czytanie: Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab; II czytanie: 1 Kor 15, 20-26; Ewangelia: Łk 1, 39-56;

XX Niedziela Zwykła, 16 sierpnia:

I czytanie: Prz 9, 1-6; II czytanie: Ef 5, 15-20; Ewangelia: J 6, 51-58;

XXI Niedziela Zwykła, 23 sierpnia:

I czytanie: Joz 24, 1-2a. 15-17. 18b; II czytanie: Ef 5, 21-32; Ewangelia: J 6, 54. 60-69;

XXII Niedziela Zwykła, 30 sierpnia:

I czytanie: Pwt 4, 1-2. 6-8; II czytanie: Jk 1, 17-18. 21b-22. 27; Ewangelia: Mk 7, 1-8. 14-15. 21-23;



DZIECKO NA WAKACJACH.....

Już niedługo nasze dzieci rozpoczną wakacje. Część z nich spędzi je w domu, część pojedzie do rodziny albo wyjedzie z nami na rodzinne wczasy, a inne wyruszą na spotkanie przygody na kolonie, obozy i inne formy wypoczynku zorganizowanego.

Zadbajmy, aby dla naszych pociech był to okres niezapomnianych wrażeń i bezpiecznego wypoczynku. Porozmawiajmy z nimi, że odpoczynek od obowiązków szkolnych nie oznacza rozstania na dwa miesiące z Panem Bogiem. Codzienna modlitwa i niedzielny udział we mszy świętej niech będzie dla naszego dziecka zwyczajem i obowiązkiem, od którego nie ma wolnego.

W przypadku zorganizowanych form wypoczynku mamy prawo do zapewnienia swoim dzieciom wychowania zgodnego z wyznawanymi zasadami. W praktyce sprowadza się to do wypełnienia i podpisania formularza (wzór poniżej), w którym rodzice, jako prawni opiekunowie, zobowiązują organizatorów pobytu do zapewnienia dziecku możliwości udziału w niedzielnej mszy świętej. Może to być także po prostu odręcznie napisane oświadczenie.

OŚWIADCZENIE rodziców w zakresie udziału dziecka w niedzielnej Mszy świętej

Oświadczamy, że nasz(a) syn/córka
ma obowiązek uczestnictwa we mszy świętej niedzielnej w kościele rzymskokatolickim.

Prosimy organizatorów o zapewnienie naszemu dziecku możliwości uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej.

Prosimy wychowawców o dopilnowanie, aby nasze dziecko nie zaniedbywało tego obowiązku.

.....
czytelny podpis matki

.....
czytelny podpis ojca

.....
miejscowość i data

WYDARZENIA W PARAFII

Koncert - Młodzi dla św. Jana Pawła II.

W niedzielę 3 maja w archikatedrze odbył się koncert przygotowany przez studentów Akademii Muzycznej – m.in. naszych młodych parafian – i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, którzy w takiej formie, poprzez muzykę i śpiew chcieli podziękować z kanonizację Jana Pawła II w pierwszą rocznicę tego wydarzenia. Zabrzmiały m.in. utwory F. Schuberta, W. A. Mozarta i S. Moniuszki.



Tegoroczne **Nabożeństwa Fatimskie** uzyskały nową formułę. Trzynastego dnia każdego miesiąca od maja do października o godzinie 19:30 zostanie odprawiona eucharystia z udziałem specjalnego gościa, który wygłosi tematyczną homilię. Bezpośrednio po mszy św. rozpocznie się różaniec z rozważaniami. W czasie modlitwy wewnątrz archikatedry będzie szła procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Całość zakończy się modlitwą zawierzenia i błogosławieństwem.



W niedzielę 10 maja 2015 r. w czasie Eucharystii o godz. 10.00 dzieci z klas drugich z Parafii Archikatedralnej przyjęły po raz pierwszy w swoim życiu Chrystusa pod postacią Chleba Eucharystycznego. Tego samego dnia na mszy św. o godz. 11.30, swoje święto obchodzili dzieci, które przyjmowały **I Komunię** św. rok temu. Ufamy, że przypomnienie tego ważnego wydarzenia stanie dla nich źródłem umocnienia wiary.



TRINITAS – PISMO PARAFII ARCHIKATEDRALNEJ PW. ŚWIĘTEJ TRÓJCY W GDAŃSKU-OLIWIE

Gazeta parafialna. Pismo funkcjonuje tylko dzięki składkom czytelników. Nakład 400 egz. Numer zamknięto 18.03.2015 r.

Zespół redakcyjny: Anna Czekala, Rafał J. Czekala (skład), Agnieszka Dankiewicz, Adam Kromer, Cezary Podolski, Ewa Rola, ks. Jarosław Dittmer (red.), ks. Łukasz Grelewicz

Zdjęcia: ks. Łukasz Grelewicz, Cezary Podolski oraz zbiory Redakcji. Druk: Bogumiła i Leszek Abramowiczowie

Adres redakcji:

„Trinitas”, ul. Bpa. E. Nowickiego 5; 80-330 Gdańsk, tel.: 58 552 47 65; e-mail: pismotrinitas@gmail.com



10 maja 2015
I Komunia Św. klas drugich
oraz
rocznica I Komunii klas trzecich

